Nr. 279. Środa, 3 Grudnia 1919. Rok 109.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **50 hal.**

Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycyi, ul. Czarnieckiego 12, w Reklamie Prasowej, Chorążczyzna 7, w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcyi Nr. 510. — Telefon Administracyi 72.

Prenumerata miejscowa:		Prenumerata z przesyłką:	
rocznie	108·— K	rocznie	120·— K
półrocznie	54·— „	półrocznie	60·— „
ćwierćrocznie	27·— „	ćwierćrocznie	30·— „
miesięcznie	9·— „	miesięcznie	10·— „

Za dostawę 2 K. miesięcznie.



„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny otrzymają całe- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej", bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 6 K, drudzy 2 K. „Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje 24 K.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcyi „Przewodnika" pod adresem Lwów, ul. Wałowa Nr. 31 I. piętro (nad mezaninem).

Ceny ogłoszeń (anonsów) Wiersz nonpar. 7 łamowy lub jego miejsce 50 hal. tabelaryczny i liczbowy 60 hal.

Nadesłane po 1·50 kor., kronika 2 kor., za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary nonpar.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 50 hal., tabelaryczne i liczbowe po 60 hal. za wiersz nonpar, 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej", Lwów, Podwale l. 3., w godzinach od 8—2 i od 4—6 i Reklama Prasowa, Chorążczyzna 7.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Generalny Delegat Rządu zamianował komisarzem powiatowym koncypistą Namiestnictwa Kazimierza Adama.

Generalny Delegat Rządu przeniósł komisarza policyi Maryana Girtlera de Kleeborn ze Lwowa do Krakowa.

Prokurator skarbu zamianował kancelistów: Jana Erbesa i Józefa Terleckiego, oficyałami kancelaryjnymi w X. kl. rangi.

Prezes dyrekcyi skarbu zamianował rozporządzeniem z dnia 4 lipca 1919 starszymi zarządcami podatkowymi w VIII. kl. rangi zarządców podatkowych: Karola Scholla, Fryderyka Peschla, Kazimierza Kamieńskiego i Stanisława Nawłokę, dalej zarządcami podatkowymi w IX. klasie rangi oficyałów podatkowych: Stanisława Berwida, Adama Tarnawskiego, Władysława Ziarkiewicza, Wojciecha Stankiewicza, Albina Starczewskiego i Wacława Vlassaka.

Prezes dyrekcyi skarbu zamianował rozporządzeniem z dnia 5 lipca 1919 starszymi zarządcami podatkowymi w VIII. klasie rangi zarządców podatkowych: Ubalda Pechnika, Jana Polańskiego, Józefa Kurzeję, Włodzimierza Jecha, Eugeniusza Liebharda, Stanisława Ciesielskiego, Andrzeja Matkowicza, Władysława Bilińskiego, Franciszka Wendekera, Michała Żukowskiego, Kosmę Fedynę, Jana Poźniaka, Ludwika Frantza, Maryana Markowskiego, Michała Wilusza, Franciszka Hawrana, Alfreda Ornsteina, Jana Węgrzynowicza, Franciszka Zutika, Wacława Wenda, Sabina Robaka, Filareta Kmiciekiewicza, Romana Babińskiego, Erazma Czełowskiego, Władysława Drohomireckiego, Edwarda Schüssla, Józefa Biedrońskiego, Alfreda Kutscherę, Seweryna Witoszyńskiego, Maryana Czerwińskiego, Bernarda Kesslera, Adolfa Krępuszewskiego, Kazimierza Jurkiewicza, Stanisława Czyżyńskiego, Ludwika Salinga, Bronisława Karczewskiego, Franciszka Bubnickiego, Zygmunta Staniszewskiego i Mirona Węgrzynowicza, następnie zarządcami podatkowymi w IX. klasie rangi oficyałów podatkowych: Dawida Funkensteina, Stanisława Daneka, Michała Hliszczaka, Antoniego Huberta, Tadeusza Zajączkowskiego, Aleksandra Karpiaka, Tadeusza Krynickiego, Jana Durbakiewicza, Gabryela Witomskiego, Zdzisława Tomaszewskiego, Waleryana Dyakowa, Bazylego Kicaka, Adolfa Winiawskiego, Teofila Stojewskiego, Stefana Sosnickiego, Romana Czerewkę, Marka Żarkowera, Józefa Węclewicza, Karola Strońskiego, Wincentego Parafanowicza, Ludwika Ulrycha, Franciszka Badeckiego, Stanisława Starakiewicza, Tadeusza Pettescha, Maryana Pawłuszewskiego, Karola Gumińskiego, Stanisława Hołyńskiego, Włodzimierza Sawickiego, Antoniego Lewickiego, Michała Śmiszkiewicza, Jana Okania, Judę Natana Löbla, Bronisława Krzyżanowskiego, Leopolda Pelza, Eugeniusza Kobylańskiego, Abrahama Zeimera, Alojzego Skliwę, Włodzimierza Hładkiego, Kaspra Pakosa, Alojzego Jankiewicza, Michała Sachajdaka, Włodzimierza Zderkowskiego, Teodora Cholewkę, Zygmunta Gaudnika, Karola Paykarta, Marka Silbera, Tadeusza Seltmana, Karola Adamkę, Aleksandra Nowobilskiego, Adama Okienko, Adolfa Golda, Józefa Tomaszewskiego, Jana Baranyka, Mikołaja Sorokowskiego, Włodzimierza Malinowskiego, Leona Schwebla, Zacharjasza Petrowicza, Karola Oryszczaka, Tadeusza Ficowskiego, Władysława Gołębiowskiego, Stanisława Czaykowskiego, Kazimierza Schreibera, Franciszka Tymińskiego, Bernarda Zechera, Wiktora Tarnowskiego, Juliana Strutyńskiego, Romana Galewicza, Emanuela Tustanowskiego, Franciszka Mroczkowskiego, Jana Tereszczuka, Bazylego Tychanicza, Eustachego Lelę, Emila Witwickiego i Jana Kurzeję.

Prezydent gal. dyrekcyi poczt zamianował oficyała Jana Skupienia, naczelnikiem urzędu pocztowego w Trembowli.

Prezydent gal. dyrekcyi poczt przeniósł oficyała pocztowego Józefa Delimatę z Balic do Żmigrodu, poruczając mu kierownictwo urzędu pocztowego.

Prezydent dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie zamianował oficyałem pocztowym w X. klasie rangi asystenta pocztowego Stanisława Gerhardta w urzędzie pocztowym Tarnów 1.

Inż. dr. Otto Nadolski, rządowo upoważniony cywilny inżynier budownictwa, techniki kultury i cywilny geometra z siedzibą we Lwowie, złożył przepisaną przysięgę dnia 24 listopada 1919.

Z frontów.

Komunikat Warszawskiego sztabu generalnego

z dnia 1 grudnia 1919.

Front litewsko - białoruski: Po 2-godzinnem ostrzeliwaniu odcinka Łuszany-Kartenicze ogniem artyleryi nieprzyjaciel zaatakował wieś Kartenicze, został jednak odparty. W okolicy Krasławska został zestrzelony przez nasze oddziały samolot nieprzyjacielski. Na reszcie frontu drobne utarczki patroli.

Front wołyński: Spokój.

Zastępca szefa sztabu gener.:
płk. *Haller.*

Komitet Obrony Narodowej

(Wydział Wykonawczy) zbierze się na nadzwyczajne zebranie dnia 3 grudnia b. r. o godzinie 6 wieczorem w lokalu ulica Kopernika l. 2 c.

Na porządku dziennym wykonanie uchwały Ogólnego Zebrania członków Komitetu Obrony Narodowej, z dnia 28 listopada b. r. w sprawie wiadomości o tymczasowem przyłączeniu wschodniej Małopolski do Rzeczypospolitej Polskiej.

FR. RAWITA-GAWROŃSKI. 75)

Król i Carowa.

Powieść z końca XVIII. w.

(Ciąg dalszy).

Król westchnął. Wstał, przeszedł się kilka razy po pokoju, zegarek wyciągnął i spojrzał.

Do Seniutki się zwrócił.

— Wracaj do domu moja dziecino... późno już... Ciotka będzie się niepokoić... i ja wracać muszę także.

Seniutka wstała. Twarz jej, świeża zwykle, była blada jak kreda. Zbliżyła się do króla i łzy błysnęły jej z oczu. Podniosła obie ręce, za szyję króla objęła i wsparta na ramieniu jego szlochała. Odjęła wreszcie rękę, wyprostowała się, westchnęła.

— Trzeba odejść... — rzekła niby sama do siebie. Kiedyś, kiedyś, kiedym była dzieckiem, towarzyszki zabaw mówiły do mnie: ty nie naszej krwi... do ciebie przyjedzie szczęście w złoconej karecie i zabierze ciebie... Tak... przyjechało moje szczęście, a zostawiło po sobie smutek.

— Nie myśl tak źle, moja turkaweczko... jeszcze się zobaczymy nieraz — mówił król, pocieszając dziewczynę.

Seniutka skinieniem głowy przeczyła. Umiała odczuwać wrażenia, ale nie umiała ich wypowiadać.

— Nie, nie, nie — powtarzała, uzupełniając ruch głową.

— Przyniosłem coś dla ciebie, abyś pamiętała o mnie i kochała zawsze — odezwał się król z pewną nieśmiałością po chwili.

Powiedziawszy to, położył przed nią piękne ponsowe pudełeczko.

Ledwie rzuciła nań okiem i rzekła obojętnie.

— Nie trzeba.

— Spójrz tylko do środka... jak ci będzie z tem pięknie do twarzy.

Kiedy Seniutka ręki nawet nie podniosła, król sam pudełko otworzył i wyjął śliczne brylantowe kolczyki.

— Spróbuj zawiesić je — dodał, migocąc przed jej oczyma brylantami.

— A to poco? Powiedziano by, żeś mnie kupił.

— Ktoby śmiał — zaprzeczył — chociaż wiedział dobrze, że tak się stanie, jak mówiła dziewczyna.

— Weź je... weź... schowaj... dla mnie wyciercę te moje z koralikami, które mi dziadek kupił. Oddaj tym paniom, które takie błyszczące kamyczki we włosy sobie wtykają, w uszach wieszają, na palcach noszą. Jam ciebie nie za kamyczki pokochała.

Ujęła kolczyki w ręce tak obojętnie jak się bierze kawałek papieru, aby go za okno wyrzucić, włożyła do pudełeczka i przemocą prawie wsunęła do kieszeni króla.

— Niechcesz żadnej pamiątki odemnie?

— Niechcę. Jeśli mnie kochałeś — tego dosyć dla mnie. Schowam te pamiątkę w sercu...

Zatrzymała się, jakby pomyślała chwilkę, i dodała:

— Ale nie na długo.

Król znowu na zegarek spojrzał.

— Muszę iść — trzeba wracać...

— Idź już... idź... dosyć tego.

Wstała, jakby chciała się pożegnać. Król ujął ją mocno w ramiona, w czoło całował. Seniutka nie oddawała pocałunków.

Król wypuścił ją z ramion i kapelusz wziął do ręki.

— Bądź zdrowa. Pamiętaj o mnie. Przyszlę ci jeszcze dowód mojej pamięci z Warszawy.

Szybkim krokiem zwrócił się do drzwi, jakby umyślnie pragnął przerwać te chwile, ciężkie może dla jego sumienia. U progu już posłyszał ostatnie wyrazy Seniutki:

— Nie przyszlesz...

Nazajutrz około godziny dziesiątej rano, wielki dziedziniec przed pałacem Króla był niezwykle ożywiony. Przed gankiem stała kareta w sześć koni zaprzężona z forysiem, na uboczu nieco parskały konie, kiwając głowami, szwadronu kawaleryi, która miała asystować Królowi. Za karetą przeznaczoną dla Króla, stały kocze i powozy dla dworu jego, na ganku połyskiwały mundury różne, świeciły się guzy od żupanów, chwiały się w powietrzu kity czaple od kołpaków pańskich, a na dziedzińcu i za nim, jak oko zasięgnąć mogło, kołysały się tłumy ludności, zgromadzonej na pożegnanie Króla.

A była to uroczystość niebada. Stanisław August był pierwszym Królem polskim, który zawitał na te stare rubieże ziemi pohańskiej. Nawet żaden z Bolesławów dalej jak po miedze Kijowa nie zapędził się. Lekki wiatr poranny rozwiewał podgolone nieco czupryny włościan ukraińskich, igrał z różnobarwnemi wstążeczkami dziewcząt. A nad tym tłumem, kupiącym się dokoła pałacu królewskiego, unosił się niewyraźny szmer głosów ludzkich i światło jasne, czyste słońce majowe.

Drzwi od ganku otworzyły się. Wyszedł ksiądz opat Fiszkiewicz, ubrany pontyfikalnie z krzyżem w ręku, a za nim kilku księży-unitów, również w bogatych rasach. Za nimi służba cerkiewna trzymała w ręku wonne kadzielnice i wodę święconą. Duchowieństwo stanęło osobno w jednej gromadce i czekało widocznie ukazania się Króla. Bogate, złocisto szyte ornaty księży mieniły się od słońca, a w powietrzu unosił się lekki zapach myrry.

We drzwiach ukazał się szambelan Szydłowski, w ręku trzymając kołpak sobolowy z kitą piór czaplich, spiętych sprzążką brylantową, igrającą do słońca i donośnym głosem zawołał:

— Jego Królewska Mość idzie!

Szmer przeszedł od zdejmowanych czapek i poruszenia, potem cisza tak niska, że słychać było przelatywanie w powietrzu jaskółek.

Ukazał się Król.

Z ust tłumu wyrwał się gromki i długi okrzyk:

— Niech żyje Król Stanisław August Niech żyje!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Warszawy.

Gazeta Poniedziałkowa donosi, że przez całą noc z soboty na niedzielę władze państwowe cywilne i wojskowe pracowały z całem natężaniem, aby wykryć gniazdo bolszewickie. Dokonano szeregu rewizyj w upatrzonych lokalach na Woli i w jednym z nich napotkano 9 osób, z których jedna była Rossyaninem, a reszta tworzyła mieszane towarzystwo polsko-żydowskie. Nad ranem cały komitet wykonawczy komunistycznej partyi robotniczej polskiej został aresztowany.

Gazeta Poniedziałkowa donosi: W Radziwiłłowie pod Skierniewicami usiłowali dwaj bandyci dokonać napadu rabunkowego na zamożniejszych mieszkańców. Scigani przez chłopów bandyci uciekli na stacyę kolejową w Radziwiłłowie. Tu straż kolejowa ujęła jednego z nich. W tej chwili drugi bandyta rzucił bombę, która wybuchła z wielkim hukiem i lekko raniła kilka osób z pośród publiczności. W budynku stacyjnym wskutek gwałtownego wstrząśnienia powietrza wyleciało wiele szyb. Bandyci poczęli uciekać, lecz mimo to straży kolejowej udało się jednego z nich ująć.

Redakcya *Gazety Polskiej* zawiesiła wydawnictwo.

Wczoraj odbył się w sali ratuszowej zjazd delegatów miast w sprawie aprowizacyi. Przemawiał burmistrz Warszawy Malinowski. Po odczytaniu regulaminu i przyjęciu statutu, spisano akt spółki, noszącej nazwę: Towarzystwo aprowizacyjne miast polskich i Ziem Wschodnich. Roczny preliminarz ustalono w wysokości miliona dwustu tysięcy marek.

Oświadczenie ks. Lubomirskiego

posła polskiego w Waszyngtonie.

Wychodzący w New Yorku dziennik żydowski *Tug Warheit* z dnia 29 października 1919 podaje: „W rozmowie z pewnym dziennikarzem o sytuacyi politycznej w Polsce zaznaczył poseł polski w Waszyngtonie o stosunkach polsko-żydowskich co następuje: „Nie pojmuję, jak może ktokolwiek jeszcze przypuścić, że ludność żydowska, która w Polsce wynosi 11 prc. ogółu mieszkańców, nie miałaby otrzymać równych praw i tych wolności, którem1 obdarowany będzie cały naród polski".

Der Tug (z 24 listopada) komunikuje: „Z Nowego Jorku donoszą: Ambasador polski w Stanach Zjednoczonych — ks. Lubomirski oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że równouprawnienie i wolność obywatelska żydów polskich są zabezpieczone. Oświadczenie to żywo omawiane jest przez prasę żydowsko-amerykańską.

Misya dr. Kramarza.

Cz. B. Pr. donosi z Paryża, że Clemenceau przyjął na posłuchaniu dr. Kramarza.

Czeske Slovo zamieszcza wyciąg z artykułu pisma *Gołos Rossiji* w którym powiedziano: Według wiarygodnego sprawozdania z Odessy Denikin przyjął Kramarza z wielką rezerwą. Już po pierwszych słowach Kramarza Denikin ujawnił sceptyczne poglądy i oświadczył Kramarzowi, że jest przeciwny zwołaniu konstytuanty jak również równouprawnieniu wszystkich narodów i wszystkich wyznań w Rossyi. Wogóle okazało się, że Denikin, który przedtem mniej lub więcej przyznawał się do programu kadetów, uległ w ostatnich czasach zupełnie wpływowi radykalnych prawicowych elementów.

Narodni Listy zamieszczają obszerny artykuł o podróży Kramarza do Rossyi. Wynika z niego, że Kramarz wspólnie z rossyjskim ambasadorem w Paryżu Makłakowem przybył 25 października do głównej kwatery Denikina w Taganrogu. Tam Kramarz konferował z kilku wybitnemi osobistościami rossyjskiemi i reprezentantami koalicyi u rządu Denikina. Z tamtąd wyjechał do Rostowa nad Donem, gdzie konferował z przywódcami różnych rossyjskich partyj politycznych. Z Rostowa udał się na posiedzenie wolnych kozaków do Nowoczerkawska, gdzie przemawiał o kwestyi Ukrainy ze względu na ogół Słowian i o kwestyi agrarnej. Na wszystkich zebraniach spotkał się Kramarz z dobrą wolą rossyjskich partyj politycznych do prowadzenia dalszej walki o zjednoczenie wielkiej demokratycznej Rossyi. Przed odjazdem konferował jeszcze z Denikinem i członkami jego rządu o kwestyach socyalnych, gospodarczych i zagranicznych rossyjskich. W tydzień po przyjeździe Kramarza przyjechała do Rostowa misya gospodarcza z Czech, która nawiązała stosunki z rządem rossyjskim antibolszewickim. Kramarz wyjechał z Taganrogu z Rossyi na pokładzie rossyjskiego krążownika, który mu dał do dyspozycyi rząd francuski. Po załatwieniu tej misyi wrócił Kramarz do Pragi.

Podział floty austryackiej i niemieckiej.

Otrzymujemy następującą depeszę:

Paryż. (Havas). Delegacya polska zwróciła się do Najwyższej Rady z życzeniem, aby Polska uczestniczyła w podziale floty wojennej niemieckiej i austryackiej.

Dookoła Rossyi.

W ostatnich czasach w polityce rossyjskiej zaszły poważne zmiany i zwroty. Jednym z nich jest przedewszystkiem nawiązanie rokowań z bolszewikami, przez co Denikin, Kołczak i inni wodzowie armii narodowej zostają pozbawieni nadziei uzyskania pomocy od koalicyi. Jednocześnie bolszewicy wewnątrz kraju starają się o skupienie dookoła siebie jak najszerszych warstw. W Moskwie zakończono rokowania pełnomocników centr. komitetu partyi komunistycznej z mienszewikami i prawicą eserów. Hasłem obrad było utworzenie „jednolitego frontu socyalistycznego" w celu walki z reakcyą. Dość oryginalnie brzmi wiadomość, że bolszewicy zgodzili się na zwołanie konstytuanty na zasadach pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego przy zupełnej swobodzie agitacyi. Gdy o tem doniosły dzienniki bolszewickie, wrażenie było ogromne, tak, że nawoływanie prawicy „eserów" do rokowań z Denikinem i Kołczakiem przeszło niepostrzeżenie.

Times donosi, że od dłuższego czasu rozwija w Rossyi działalność Centralna Partya Narodowa, jednocząca wszystkie grupy, z wyjątkiem monarchistów, bolszewików i lewicy eserów. Partya jest przekonana o konieczności dyktatury po obaleniu obecnego rządu. Program jej zawiera następujące punkty: oddanie ziemi chłopom na własność; rozdział Kościoła od państwa; uznanie głównych zasad bolszewickiej teoryi oświecenia publicznego, o ile ona odnosi się do proletaryatu; uznanie głównych zasad bolszewickich o małżeństwie; oddanie robotnikom pewnej kontroli w fabrykach; reforma prawodawstwa sądowego. Partya ta opiera się na wpływach angielskich i jest ścigana przez rząd sowiecki.

Mimo wszystko nieoficyalna delegacya rossyjska w Paryżu nie przestaje działać, snuć daleko idących planów, a nawet wywierać pewnego wrażenia. Ostatnio wydał Sazonow memoryał, w którym po wstępie o zacięciu historyozoficznym stawia państwom ententy pewne żądania terytoryalne w imię przyszłej, w mgle losów ukrytej Rossyi. Sazonow żąda, żeby wschodnia granica Polski nie sięgało poza granice b. Kongresówki „tak w imię zasady narodowościowej, jak w interesie trwałości stosunków międzynarodowych i pokoju". Przytym punkcie Sazonow poświęca uwagę Litwie: „Naród litewski spolonizowany (opolaczenyj) w wyższych warstwach, ryzykuje w związku z Polską utracić swą indywidualność i przy Rossyi zaś, która przez cały ciąg swego panowania nigdy w stosunku do Litwinów nie prowadziła polityki rusyfikatorskiej (?!!!) — jedyna możliwość rozwoju dla tego narodu". Sazonow wskazuje na to, że zmartwychwstała Rossyą będzie jedynym silnym przeciwnikiem Niemiec i musi wziąć na siebie rolę, dla której barki Polskie są za słabe.

Ostatni numer rossyjskiej *Prikarpatskiej Rusi* przynosi dość niespodziany artykuł wstępny p. t. „Krew się ozwała". W szumnych i poetyckich wyrażeniach podnosi fakt, który dokonał się niedawno na równinie podolskiej, gdzie galicyjskie oddziały strzelców siczowych przeszły do Denikina. Gazeta nazywa to wypadkiem historycznym wielkiej doniosłości, uświadomieniem swej rodowej przynależności, „żywiołowym wybuchem świadomości narodowej, jedności narodu rossyjskiego"... Po tem, co się stało nie można wątpić w pomyślne złączenie się ziem rossyjskich. I ileby ofiar było potrzeba, zawsze dla tej idei poświęci je nasza Ruś, a cień wielkiego Bohdana zwycięstwem i sławą opromieni tych, co długo cierpieli — potomków strażników wolnych stepów."

P.

Rola Petlury.

Ukraińskie biuro prasowe z Paryża donosi: *La Presse de Paris* publikuje rozmowę z rossyjskim ambasadorem Makłakowem, który wrócił z głównej kwatery Denikina. Makłakow powiada, że Petlura, który nie posiada już żadnej regularnej armii, prowadzi obecnie już tylko wojnę podjazdową i wywołuje powstania na tyłach armii Denikina.

Ze świata.

(P. A. T.)

= *La Presse de Paris* donosi z Duesseldorfu, że w Niemczech wykryto szeroki spisek monarchistyczny, który miał na celu ułatwienie powrotu ekscesarza Wilhelma i jego syna z początkiem grudnia b. r.

= Wybory gminne w Paryżu dały następujący rezultat. Wybrano 5 konserwatystów, 10 liberałów, 11 republikanów niezawisłych, 5 republikanów lewicowych, 6 radykałów, 3 socyalistów niezależnych, 14 socyalistów zjednoczonych, 1 dysydenta. Konserwatyści stracili 3 mandaty, liberali zyskali 3 mandaty, a stracili 3, progresiści zyskali 3 mandaty, radykali 2, niezależni socyaliści i desydenci stracili po jednym, socyaliści zjednoczeni zyskali 1 mandat, w 25 okręgach zaszła potrzeba wyborów ściślejszych.

= Jourdain, deputowany z Alzacyi, otrzymał tekę ministra pracy.

= Bawiący obecnie w Helsingforsie minister wojny w rządzie Kołczaka Stiepanow, oświadczył przedstawicielom prasy, iż obecnie działa na Syberyi armia japońska, złożona z 71.000 piechoty oraz 14.000 kawaleryi.

= Z Helsingforsu donoszą, iż Judenicz zamierza wyjechać do Danii.

= Pisma rumuńskie donoszą, że przewodniczący delegacyi siedmiogrodzkiej Aleksander Wajde otrzymał od króla polecenie utworzenia nowego gabinetu.

J. DREXLER.

Topograficzny rozwój Lwowa.

IV. epoka: Lwów po zburzeniu fortyfikacyj.

Znaczny postęp w budowie twierdz, dokonujący się w połowie XVIII. we Francyi (Vauban i Coromontaigne), a z drugiej strony szybki rozwój artyleryi, szczególniej pod egidą Fryderyka II., sprowadziły przewrót fortec i decydującą zmianę w ocenie dawniejszych konstrukcyj.

Mury, bramy i baszty Lwowa, przestarzałe, zaniedbane, poniszczone i miejscami walące się nie przedstawiały już tembardziej wartości obronnej. A że za schyłkiem państwa nie stało też rycerskiego animuszu, a pieniędzy na naprawę i nową budowę od dawna już nie było, postanowiono rozwalić średniowieczny pancerz grodu tembardziej że, przestawszy dawać gwarancyę bezpieczeństwa, nie przestał on jednak być krępulcem swobody komunikacyjnej i tamą rozwoju miasta.

Gdybyśmy dziś stanęli przed zadaniem przemiany średniowiecznej twierdzy na miasto nowożytne, nie burzylibyśmy bezwarunkowo murarszczyzny, ani zasypywali fos i nie usuwali mostów zwodzonych, ale zostawilibyśmy to wszystko, co nam ojce przekazały, jako drogocenne pamiątki i świadki minionych wieków bohaterstwa i chwały, jako pierwszorzędną ozdobę przyszłego rozległego miasta. I owszem, spoilibyśmy, co się rozluźniło, a podparli, co się ku upadkowi pochyliło. Całość otoczylibyśmy najserdeczniejszą opieką. Nie uszczuplalibyśmy ich obszaru. Jeno w murach poczynilibyśmy przerwy lub otwory tam, gdzieby tego komunikacyjne potrzeby nieodzownie wymagały.

Innemi jednak oczyma patrzał na średniowiecze i jego architekturę człowiek epoki Ludwika XVI. i empiru. Mury padły. Rozbiórka ich ciągnęła się z długiemi przerwami, od r. 1717 po za r. 1820. Wały splantowano, wrzucając z powrotem ziemię do rowów. Tylko tam, gdzie Pełtew pod murami płynęła, pozostała fosa otwarta. Do dwóch mostków na Pełtwi, z których jeden wiódł do furty Jezuickiej, drugi ku bramie Krakowskiej, przybył trzeci u wylotu wówczas dopiero zaczynającej się tworzyć ul. Akademickiej. Cały teren pofortyfikacyjny zamieniono na planty, obsadzono topolami, najbardziej architektonicznem drzewem północy.

Scieśniony okowami fortyfikacyj, war ruchu budowlanego rozlał się na obszary rozciągające się dookoła. Popłynął on przedewszystkiem wzdłuż gościńców i dojazdów do posesyj i dworów podmiejskich. Zagęściły się i przybrały trwałe, częstokroć nawet bardzo piękne formy architektoniczne, budynki dotąd luźnie i niepewnie tam stojące. W przeciwieństwie do stosunkowo znacznej wysokości i skupienia kamienic starego miasta, nowe domy były przeważnie jednopiętrowe, o obszernych jasnych podwórcach, z rozległemi ogrodami wewnątrz bloku budowlanego.

Osiedle lwowskie t. j. obszar zabudowany, czyli użyty pod spoistą gęstwę domów, przybrało wkrótce formę gwiazdy, której dużem sercem było stare miasto, a ramiona były nieliczne, wątłe i krótkie. Reszta tonęła w zieleni, rzadko przerywanej niewielką gromadką budynków lub oddzielnych chat, czy dworków.

Ustalenie się kolei żelaznych w latach 1860—1870 ja o środka do masowego przewozu ludzi na znaczne odległości, wpłynął podniecająco na rozrost Lwowa, objawiający się między innemi cyfrą ilości mieszkańców, która przechodząc z 75.000 około r. 1860 na 150.000 w r. 1894, dalej podnosi się na 206.000 w r. 1910, poczem wskutek przesilenia gospodarczego, aż do wybuchu wojny, przyrost był znacznie wolniejszy. Podobnie, choć nieco wolniej, wzmagała się liczba domów.

Wskutek gromadnego napływu ludności do Lwowa i przyrastania budynków, wydłużają się ramiona gwiazdy osiedla, wchłaniając często w siebie dawniejsze luźne kolonie. Zabudowanie staje się coraz gęstsze. Wreszcie a szczególniej energicznie w drugim dziale tego okresu, przerzuca się ruch budowlany na pola, leżące między ramionami gwiazdy. Jest to punkt krytyczny, bardzo ważny etap rozwoju miasta i bardzo niebezpieczny. Stare drożyny polne, dojazdy folwarczne i aleje dworskie przetwarzają się w ulice dające front licznym, obszernym kamienicom. Zwolna zaczyna się wyłaniać i wzmagać spekulacya gruntowa, osiągając swe maximum natężenia w czasie między rokiem 1895 a 1910. Ziemia staje się przedmiotem ruchliwego handlu, którego ostatecznym, żywo pożądanym produktem było tworzenie nowej ulicy środkiem danego kompleksu gruntów, posiekanie reszty na parcelki budowlane i sprzedawanie ich bardzo zyskowne.

Parcelant miał wyłącznie swoją korzyść na celu i na uwadze, zarząd zaś miasta nie przeciwstawił mu własnego programu sieci ulic i placów. Wskutek tego nowe ulice powstały tam i tak, gdzie i jak wymagały tego interesa prywatne. Z takich nieskoordynowanych fragmentów nie mogły się pozrastać wygodne i piękne dzielnice. Widomemi świadectwami bezwzględnych wpływów spekulacyi są na przykład obszary między ulicą Zieloną a Łyczakowską lub ulicą Sapiehy a torem kolejowym. Brak myśli przewodniej jednoczącej i rządnej występuje tam najbardziej uderzająco. Inne dzielnice nie wyszły również bez szwanku.

W ciągu tego okresu przybywa miastu szereg okazałych gmachów, z których najcharakterystyczniejszemi wydają się budowle dawniejsze: gmach Sejmowy i Politechnika.

Natomiast budownictwo prywatne, mieszkaniowe zmatnie się proletaryzuje. Rzemiosła budowlane, niegdyś chluba miasta, murarstwo, ciesielstwo, stolarstwo i inne potoczyły się szybko ku głębokiemu upadkowi, standeciały. Formy architektoniczne, jeszcze z początkiem wieku subtelne, potem przez dziesiątki lat zupełnie poprawne, tracą na dość długi czas wszelki wdzięk i logikę, stają się w prostackiem ręku ówczesnego majstra pustą, zupełnie dowolną kombinatoryką niezrozumianych elementów. Dopiero wiek XX. odzyskał własną mowę architektoniczną, własne słowo twórcze.

We wnętrzu domów czynszowych rozpasała się orgia spekulacyi, dążąca do wyciśnięcia możliwie wielkich dochodów z rentowności, oczywiście nie bez żywotnej krzywdy zdrowia lokatorów. Jak najmniejsze, cuchnące i ciemne, wysoko odbudowane podwórka, oraz liczne mieszkania suterenowe są charakterystycznemi piętnami owego systemu budowy.

Zupełnej poprawy stosunków na polu budowy domów i rozbudowy miasta możemy się z całą pewnością spodziewać po wprowadzeniu w realne życie nowej postępowej ustawy budowniczej, którą obecnie Zarząd miasta ze staraniem wielkiem opracowuje i po przeprowadzeniu konkursu na plan regulacyi miasta, również obecnie przygotowywanego.

Z tego zwięzłego zarysu widać, jako się z małych zarodzi rozwijają potężne organizmy miast. Historya ich rozrostu nie mija bez śladu, ale zapisaną jest czytelnie w mapie sytuacyjnej miasta, w budynkach publicznych i prywatnych i nazwach lokalnych. Stają u progu nowej epoki rozwoju musimy się starannie przygotować do wdrożenia losów miasta na pomyślne tory.

— Cz. B. Pr. donosi z Hagi, że Lloyd George zakomunikował Izbie niższej, iż ratyfikacya traktatu pokojowego musi być znowu odroczona, ponieważ pojawiły się trudności w kwestyi porozumienia się z rządem niemieckim w sprawie obsadzonych terytoryów.

Żydzi a dar narodowy.

Das jüdische Volk z dnia 25 listopada 1919 podaje, że Związek kupców żydowskich w Warszawie uchwalił utworzenie komisyi dla zbierania funduszów na rzecz Daru Narodowego dla Naczelnika Państwa.

O pomoc dla ofiar wojny.

Otrzymujemy następującą odezwę:

Rodaczki i Rodacy:

Na zegarze męczeńskich dziejów naszych wybiła sprawiedliwości godzina. To co przemoc powaliwszy na ziemię pogrzebała i rozczłonkowała, powstaje z grobu i rozdzielone długie lat dziesiątki, łączy się w jedną wielką i silną całość.

Ku szczęściu naszemu, ku bezpieczeństwu od tyranów całego świata.

Unoszą się więc serca nasze ku górze, rozpierają się radością piersi nasze, myśl dziękczynna i wdzięczna z pod stóp tronu Stwórcy Wszechświata. Źródła miłosierdzia i sprawiedliwości na niebie kieruje się ku tym na ziemi, którzy bohaterskim wysiłkiem zmyli hańbę wielkiej zbrodni, jakiej podobnej w tych, co rozbiór kraju naszego, rozmiarach i tragiczności następstw dla świata — nie zna świat.

Ale hańba zbrodni nie jest jeszcze zmytą doszczętnie, jedność nasza utrwaloną całkowicie jeszcze nie jest, przy świętem ognisku wskrzeszonej do nowego życia Polski nie zasiedli jeszcze wszyscy ci, których gwałt oderwał od jej łona.

Brak nam bratniego przez krzyżackiego kata zbroczonego krwią świeżo Śląska, brak Mazurów pruskich, stojących na straży bezpieczeństwa od Niemców serca Polski Warszawy, dwóch powiatów Prus Królewskich, strzegących wschodnich wybrzeży Wisły, brak Orawy i Spiżu, przysiadłych do stóp majestatycznych naszych Tatr.

Wolą tych, którzy nasz kamień grobowy odwalili, mają się te ziemie wkrótce głośno wypowiedzieć, z kim pod jednym sztandarem stanąć pragną, ze swą Macierzą miłośnie wyciągającą do nich ramiona, czy też z wiekowymi swymi ciemiężcami, których kajdany wżerały się w ich ciało.

W takiej chwili Polska milczeć nie może, „w czynu stal“ uderzyć powinna i wysiłkiem woli stwierdzić swój związek z ziemiami temi.

Rodaczki i Rodacy!

Towarzystwo nasze powołane do życia, by ocierać łzy ofiarom wojny, w ważnej tej chwili zabiera do Was głos.

I wzywa do ofiar dla ofiary wojny najtragiczniejszej, dla Piastowskiego naszego Śląska.

Dopomóżcie mu, by oderwany od Polski powrócił do niej po wiekowej niewoli.

By, co szatan od nas odłączył, połączone znowu zostało z nami wolą Boga.

Aby do tego nie dopuścić, niczem nienasycony nasz wróg nie szczędzi żadnych wysiłków i nie zdoławszy brutalną przemocą zgnieść i złamać obsiadującego ten kraj dzielnego ludu, usiłuje drogą agitacyi słowem i drukiem skazić czystą, polską duszę.

Unicestwijcie te piekielne jego zamiary.

Fałszowi jego umożliwcie nam przeciwstawić prawdę.

I dostarczając nam środków materyalnych, dopomóżcie do tego, by co rychlej został on oświecony, czem jest ta spotwarzana przez niego Polska, od której oderwać go pragnie ten, który pożarł polskiego już tak wiele.

Śląsk naszym być musi.
Światło musi pokonać mrok.
Niemiec z jego czcigodnych progów musi na zawsze wynieść się precz. Musi.

„A patrzący na to wiecznie z góry
Nie odwróci od nas twarzy Bóg“.

Warszawa w listopadzie 1919.

Komitet Towarzystwa: Alfons Parczewski, Aleksander Babiański, Stanisław Bełza, Józef Evert, Wł. L. Evert, Aleksander Heflich, Tadeusz Kraushar, Zofia Lelewelowa, Felicya Lierowa, Konrad Niedźwiedzki, Melania Parczewska, Józef Rostek, Józef Siewiorek, Władysław Stojowski.

Polskie Towarzystwo Pomocy Ofiarom wojny. (Szpitalna nr. 6, m. 6).

Sprawozdanie kasowe

Towarzystwa „Straż mogił polskich bohaterów“ do 30 października b. r. włącznie.

Ks. Bisk. Bandurski koron: 2000, ks. Arcyb. Bilczewski 1000, złożone w *Kuryerze Lwowskim* 620, zebrane w starostwie w Zborowie 399·04, zebrane w biurze DOG. dziekanatu 238·57, dziatwa szkoły im. Kl. Tańskiej 300, zebrane na cmentarzu 151·90, p. Sieradzka 200, szkoła Ormian (odznaki) 100, p. Koniuszewska 90, urzędniczki namiestnictwa 86, Tow. kredyt. ziemskie 40, pp. Lorenzowa, Pilaciński, Rudzińska po 50, Cicimirska, Fetterówna, Blumerówna, Barszczewska, Siemasz, Aleksandrowicz, Krynicka, Broulikowa, Pollo, Włodek, Sekler, dr. Wałukiewicz, Aleksandrowiczówna, Szafrańska, Ruxerówna, Trattnig, Złotnicka, Fąfarówna po 20, pp. Łazowska, Łazowski, Jaśkiewicz M., Kozłowski, Mikołajewiczowa, Żurakowska, Witosławska, Klawelli, Rauchówna, Gärtlerówna, Iwanicka, Cetarówna, Wdowicka, Gnoińska, Wieserówna, Janowska, Rolle, Reichard, de Préwal, Kapkówna, Köllerówna, Bajówna, Szkodlarska, Wiśniewska, Bauknechtówna, Kossowska, Zborowska, Kuczerkiewicz, Gustowicz M., Gustowicz T., Kesslerówna, Kesslerówna, Kesslerówna W., Medyńska, bar. Gostkowska, Zdobnicka, Brzozowicz, Pospiech, Pürire, Rogowski, Kosacz, Kafka, Weissberger, Wiśniewski, Okoński, Mazurkiewicz, Chęciński, Ungar, Gotlieb, Legieżyński, Matlas, Pasaś K., Malski, ks. Bialikiewicz, Kisielewski, Brojanowska, Tajklowicz, Bielecka, Grzybowa, Wachsman, Kempiners, Jaremowicz, Kozakiewicz, Cirin, Cirin W., Bogdanowicz, Machalska, Machalski, Lewicka, Rehmanowa, Rehman, Wróblewska J., Wróblewska L., Kasecka, Watzlowa, dr. Szadkowski, Oborska, Senft, Monasterski, Jakubowski po 10 10 kor., 6 klasowe liceum SS. Nazaretanek 17, ks. Solecki 15, Szkoła Jordana 9·10, N. N. 7, Szczygielski 5, Halski Józef 110, Kucharowa Ludwika 50, Stoiński Bron. 40, dr. Ihnatowicz 30, Leszczycki K., Quest J. po 30, Bauman St., Bauman Mod., Bogdanowicz Al., Budziński, dr. Ciesielski K., Cieszyńska M., Cieński M., dr. Daum, dr. Descur J., Donka de Sajo Leon, Drągowski J., Głogowski, Jorkaschowa C., Kamiński Wł., Kwiatkowski J., Krajewski St., Krzeczunowicz Wł., Kudelkowa Z., Kawczyński G. Melscher. Nowicki J., N. N., N. N., Opolska M., Riedl Ed., Rybicki Adam, Schuman M., Starościak W., Superlak J., Szczepański P., Traczewska Kl., Tucki Cz., Wojciechowski J., Zabitowski K. po 20 kor., Angrilczykówna M., Antonowicz W., Bemowa M., Kowarcowa, Kosakowa W., Kukawski R., Mayer J., Sitko K., Sosin M., Skrzywanek L., Wilczyński M., Winiarzowa J., N. N., N. N. po 10 kor., Kleinikówna 6, Sołtysik 5, N. N. 4, Wierzbiński 2, N. N. 2, Kościoły 5656 kor. 91 h., 79 mk. 20 f., 1 rubl., szkoły 3071 kor. 76 h., zbiórka uliczna 2, 3, i 22 list. 15.236 kor. 35 h., zbiórka uliczna 22 list. 7150 kor., marek 102, ruble 3, za bilety sprzedane w czasie uroczystości 22 list., okna, balkony 6530 kor. — Razem 37.645 kor. 2 h., wydatek 6.200, pozostaje dochód 31.345 kor. 2 h.

KRONIKA.

Lwów, 2 grudnia 1919.

Kalendarz.

Sroda: 3 grudnia.
Rzym. kat.: Franciszka Ksaw.
Gr. kat.: Hryhorya D.
Słowiański: Wislimira.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 41 zachód słońca o godzinie 4 minut 03.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 2 stopni.

„Monitor Polski“ przynosi w numerze 261 rozporządzenie Ministra spraw wojskowych i Ministra skarbu w przedmiocie wykonania ustawy z dnia 2 sierpnia 1919 r. o stałej pensyi dla weteranów powstania 1831 i 1863 r.

— **Polskie Biuro pr. w Rzymie** przesyła wydane przez siebie tłumaczenie „Listu otwartego do sprzymierzeńców w kwestyi polskiej“, podpisanego przez komitet obrony Lwowa, Arcybiskupów lwowskich, prezydentów miast Warszawy, Krakowa i Lwowa i t. d. Broszurkę opatruje „Biuro prasowe“ wstępem, w którym mówi, że wobec błędnego mniemania, jakoby Polska szczególnie była faworyzowana na konferencyi pokojowej, przystąpiło do przetłumaczenia listu, który wyjaśnia wszystkie powody niezadowolenia Polaków.

— **Kaplica Orląt.** We środę t. j. dnia 3 b. m. o godz. 6·30 odbędzie się w małej sali ratuszowej, posiedzenie obszerniejszego komitetu budowy pomnika „Kaplica Orląt“ na które wszystkich chcących brać udział w tej akcyi zaprasza.

— **Politechnika lwowska** ogłasza konkurs do 15 grudnia 1919 na posadę asystenta przy katedrze budowy maszyn kolejowych za wynagrodzeniem miesięcznem 445 Mk. względnie 570 Mk. Bliższe szczegóły poda Rektorat.

— **Uwolnienie budynków szkolnych.** Dowództwo miasta i placu donosi, że następujące budynki szkolne zostały po dziś dzień zwolnione dla użytku szkolnego: 1. Gimnazyum I., 2. gimnazym II., 3. gimnazyum III., 4. filia IV., 5. gimnazyum V., 6. gimnazyum VIII., 7. gimnazym VIII. (filia); następne szkoły ludowe: 1. Szkoła im. Marcina, 2. im. Zimorowicza, 3. im. Piramowicza, 4. im. Elżbiety, 5. im. Zofii, 6. im. Czackiego, 7. im. Lenartowicza, 8. im. Sienkiewicza, 9. im. Magdaleny, 10. im. Konarskiego, 11. im. Słowackiego, 12. im. Kordeckiego, 13. im. Reja, 14. im. Kingi, ponadto: Bursa im. Boberskiej, szkoła Przemysłowa, szkoła kolejowa. Wojsko zajmuje: 1. Szkołę św. Antoniego, gdzie obecnie mieści się szpital, według orzeczenia szefa sanitarnego DOG musi jeszcze jakiś czas pozostać. 2. Niewykończona szkołę realną przy ul. Szymonowiczów, gdzie mieszczą się warsztaty galwanizacyjne, które po skończonym remoncie przeznaczonego dla nich budynku (Depot II. pod Zamkiem) zostaną tamże przeprowadzone. 3. Gimnazyum ruskie, obecnie zajęte przez szpital.

Technika zostanie zwolniona z chwilą ukończenia adaptacyi Szkoły Kadeckiej, dokąd ów szpital przejdzie.

— **Pełne posiedzenie** lwowskiej Izby handlowej odbędzie się we wtorek dnia 9 grudnia o godz. 5 po południu.

— **Zarządzenie.** Wojskowy sędzia śledczy w Rzeszowie, nadsyła nam pod d. 25 u. m. następujące pismo: Austryacki sąd polowy I. Dywizyi kawaleryi, jako sąd doraźny, zasądził wyrokiem z daty Czaszyn (pow. Lisko) dnia 16 grudnia 1914 L. cz. K. 64/14. 4 Jana Macha, lat 20 liczącego, z Poraża, za zbrodnię z § 327 w. u. k. na karę śmierci przez powieszenie i wyrok ten został wykonany

Na podstawie zażalenia, wniesionego przez rodziców skazanego, Naczelny Sąd Wojskowy w Warszawie zarządził orzeczeniem z dnia 6 września 1919 R 56/19 wznowienie postępowania karnego przeciw ś. p. Janowi Machowi.

Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że jedyny świadek, na zeznaniach którego sąd austryacki swoje orzeczenie oparł, albo się pomylił, lub też rozmyślnie fałszywie zeznał, gdyż wykazano, że ś. p. Jan Mach nie popełnił czynu mu zarzuconego i niemożliwością się okazało, ze względu na położenie miejsca czynu, by zasądzony ś. p. Jan Mach mógł zdradzić nieprzyjacielowi pozycye austryackie przez wywijanie kapeluszem.

Na wniosek Prokuratoryi wojskowej w Krakowie, zarządza się w myśl § 239 : 1 w. p. k. z powodu braku czynu karygodnego, zastanowienie śledztwa przeciw ś. p. Janowi Machowi o zbrodnię z § 327 w. u. k.

Stwierdza się, że powyższe zastanowienie śledztwa jest w myśl § 397 w. p. k. równoznaczne z wyrokiem uwalniającym od winy i kary.

— **Towarzystwo św. Józefa z Arymatei** pozostające pod kierownictwem prefekta ks. Weredyńskiego, wydało sprawozdanie za czas od lipca 1918 do 30 czerwca 1919. Zacne to towarzystwo zajmuje się urządzeniem pogrzebów dla najbiedniejszych i w ciągu roku sprawozdawczego urządziło 94 pogrzebów z domów prywatnych, z domu ubogich i domu pracy. Piękna myśl skupia liczne grono osób, bo członków liczyło towarzystwo 385.

Zamykając swój skromny bilans, towarzystwo dziękuje wszystkim za pomoc udzielaną jego akcyi humanitarnej, a zarazem zwraca się do szerokich kół z prośbą o poparcie, o ofiary i datki, albowiem koszta pogrzebów wzrastają z każdym dniem niemal. Ofiary na ten cel przyjmuje p. radca Wł. Piwocki, ul. Kampiana 5. Zachęcić należy jak najliczniejsze grona, aby tam skierowały swe ofiary.

— **Krajowa Stacya doświadczalna dla badania materyałów budowlanych i konstrukcyjnych przy Politechnice lwowskiej.** Instytut ten, zamknięty w czasie wojny dla braku personalu, rozpoczyna na nowo swoją działalność 1 grudnia b. r. Badania obejmują: cementy, betony, wapno, gips, piasek, cegły, dachówki, kamienie naturalne i sztuczne, metale, drewno i papiór — pod względem ich wytrzymałości i innych ważnych w zastosowaniu właściwości. Do każdej służy szereg maszyn, które wywierają potrzebne siły do zgniatania, zginania i rozrywania okazów próbnych, bądź to wyrobionych w Stacyi, bądź też dostarczanych przez interesentów: inżynierów, budowniczych, fabrykantów, lub przez władze. Siły do dyspozycyi wynoszą aż do 500 ton (po 1000 kg.) na ściskanie, do 20 ton na ścinanie, do 100 ton na zginanie i do 50 ton na ciągnienie.

Zużywanie się materyałów przeznaczonych do brukowania, bada się na osobnej maszynie, zamrażanie kamieni, cegieł i t. d. co najmniej do 15 stopni niżej zera, celem zbadania ich odporności na działanie mrozu, odbywa się w specyalnej lodowni.

Taksy pobierane przed wojną za badania, muszą być obecnie podwyższone.

Interesenci zgłaszać się mogą osobiście w godzinach od 9—12 lub pisemnie pod adresem Stacyi: *Krajowa Stacya doświadczalna, Lwów, Politechnika.*

— **Nie do wytrzymania** zimnica panuje w Hotelu Krakowskim, gdzie od szeregu dni pokoje są niepalane. Członkowie misyi zagranicznych skarżą się na to, proszą o opał i wszystko napróżno. Sprawę tę staraliśmy się rozpatrzyć i oto, co jest przyczyną tego: Jeden z właścicieli hotelu p. Strzelecki, któremu na 94 pokoi 60 przeszło zajęło wojsko i misye nie dostał dotąd ani halerza za kwaterunki.

Trudno więc żądać od niego, aby ciągle dokładał do przedsiębiorstwa „kupował węgle, skoro tyle mu się jest winno. Wojskowość również powinna przyjść z pomocą i ułatwić dostawę opału, ze względu na misyę i kwaterunki.

Czas najwyższy załatwić tę przykrą sprawę!

— **Zjazd pracowniczy.** Stosownie do uchwał zeszłorocznego zjazdu pracowniczego i po porozumieniu się ze zrzeszeniami warszawskiemi i prowincyonalnemi Rada polskich stowarzyszeń pracowniczych zwołuje do Warszawy, na dni 7, 8 i 9 grudnia r. b. „pierwszy ogólnokrajowy zjazd pracowników handlowych, przemysłowych i biurowych“.

Zjazd ten zasadniczo ma mieć charakter organizacyjny, co jednak nie wyłącza omówienia ważniejszych spraw bieżących.

Udział w Zjeździe brać mogą: delegaci z ramienia związków i stowarzyszeń (po jednym delegacie od każdych 100 członków, przyczem nie pełną setkę liczy się za setkę), z głosem decydującym oraz członkowie i zaproszeni goście — bez prawa głosu.

Zrzeszenia, biorące udział w Zjeździe, płacą za swych delegatów po Mk 25, tyleż płacą członkowie zrzeszeń — nie delegaci.

Wszelkie materyały i wnioski na Zjazd będą przyjmowane do dnia 1 grudnia r. b.

Delegaci na Zjazd winni być zaopatrzeni w listy uwierzytelniające, wydane przez Zarząd danego Związku, ze wskazaniem ilu członków liczy ten związek.

Wobec zgłoszenia przez Związek pracowników handlowych i przemysłowych wniosku o pensyach minimalnych, Rada prosi Zrzeszenia o dostarczenie, możliwie ścisłych danych o płacach minimalnych w obrębie działalności Zrzeszenia. Delegatom zamiejscowym, którzy nie mogą zapewnić sobie pomieszczenia w Warszawie na czas Zjazdu, zaleca się zabranie kołdry i poduszki celem ułatwienia Sekcyi gospodarczej rozmieszczenia tych delegatów w siedzibach Związków i innych lokalach.

Na porządku obrad Zjazdu znajdą się: projekt organizacyi Rady pracowniczych związków zawodowych w Warszawie (Prezydyum Rady rozesłało zaproszonym Związkom i Zrzeszeniom dwa projekty statutu, co nie wyłącza zgłoszenia innych projektów), oraz jej taktyki t. j. stosunku do pokrewnych organizacyi zawodowych, wnioski zrzeszeń i Związków (w tej liczbie projekt normalnego statutu Związku zawodowego, wnioski kół zawodowych, związki pracow. handl. i przemysł. w Warszawie, zmierzające do poprawy bytu pracowników tych działów i t. p.) wybór Komisyi wykonawczej.

Zjazd odbędzie się w wielkiej sali Związku pracowników handlowych i przemysłowych w Warszawie, ulica Sienna 16, dokąd też pod adresem „Komisyi zjazdowej Rady polskich stowarzyszeń pracowniczych“ skierowywać należy wszelką korespondencyę w sprawach Zjazdu.

— (w) **Wieczorek podoficerski.** Grono podoficerów batalionu etapowego urządziło w ubiegłą sobotę w salach Strzelnicy miejskiej uroczysty wieczór celem uczczenia Rocznicy Listopadowej. Wieczorek pod protektoratem majorowej Kamińskiej i generała Madziary udał się znakomicie i zasilił fundusze tak sympatycznej ochronki „Rodziny Sierocej“. Obszerne sale Strzelnicy wypełniły się po brzegi dziarskiemi postaciami naszych dzielnych żołnierzy, wśród których widać było wielu oficerów. Słowo wstępne wypowiedział p. Janusz Kozłowski, następnie amatorzy odegrali obraz sceniczny w jednym akcie T. Zubrzyckiego „Grzmią pod Stoczkiem armaty“, oraz dramat w jednym akcie Staszczyka „X. Pawilen“. Amatorów żołnierzy gorąco oklaskiwano. A potem roz-

poczęły się ochocze tańce; w takt orkiestry wojskowej przewijały się przez salę barwne pary żołnierzy i panien w narodowych strojach; oczy błyszczały radością. Ochota była wielka. Żołnierz polski, kiedy się bije, jest niezrównanym bohaterem, w taniec jednak wkłada również cały swój zapał i temperament. Szła więc zabawa od serca, udzielająca się nawet tym, którzy byli tylko widzami, a których oczy z miłością spoczywały na naszych rycerzykach, którym oto dane jest po trudach wojennych i znojach zabawić się chwilę w tańcu i wesołości. Zabawa przeciągnęła się do późnej nocy, składna, miła i naprawdę niezapomniana.

— **Uniwersytet ludowy** im. A. Mickiewicza po ukonstytuowaniu się pod przewodnictwem prof. Politech. Maurizio, rozpoczyna swą działalność inauguracyjnym porankiem w najbliższą niedzielę w sali Filharmonii (gmach Skarbka).

Na program tego poranku złożą się: słowo wstępne o zadaniach oświatowych tej instytucyi, odczyt, nadto część muzyczno, artystyczna najwybitniejszych naszych sił. Bilety wstępu minimalne (2 kor.), aby udostępnić jaknajszerszym warstwom, dla których poranki takie sa przeznaczone.

Oczekiwać należy, że pospieszą do sali Filharmonii liczne masy pracujących, żądne wiedzy i prawdziwie artystycznej biesiady, po trudach i przykrościach codziennego życia.

Projektowane odczyty w stowarzyszeniach robotniczych i liczne artystyczne poranki i wieczorki, niewątpliwie przyczynią się do rozbudzenia życia umysłowego wśród najszerszych warstw. A wszak wśród naszej inteligencyi znaleźć się winno dość ludzi chętnych, którzy otworzą poważny zastęp prelegentów dla przeprowadzenia tej doniosłej oświatowej pracy.

Uniwertytet Ludowy im. A. Mickiewicza mieści się przy placu Akademickim 1. Godziny urzędowe od 12—1 pop.

— **Uroczystość w Chełmie.** Dnia 30 listopada b. r. odbył się w Chełmie obchód rocznicy powstania listopadowego. Po uroczystem nabożeństwie i po kazaniu okolicznościowem przed katedrą, do licznych tłumów całego powiatu, ruszył 10 tysięczny pochód na plac Kościuszki. W pochodzie brała udział dziatwa szkolna i wszystkie warstwy społeczeństwa. Na placu Kościuszki przemawiał p. Lechnicki, Ambroziewicz i poseł Dębski. Uroczystość zakończyła się odegraniem hymnu narodowego i odspiewaniem „Roty“.

† **Zmarli.** We Lwowie: Andrzej Kraczyło lat 63, restaurator. Katarzyna Hołowka lat 59, wdowa po robotniku. Zdzisław Zacharyasiewicz lat 11, syn kasyera filialnej Kasy krakowskiej.

— **Jest drzewo!** Członek M. S. O. Dzielnicy I., prof. dr. Kubik nadsyła nam pismo, w którem między innemi pisze: Jest drzewo, naturalnie dla tych, którzy sami je zetną i ukradną. Czy oni jednak najbardziej potrzebują wątpię. Już rozkradziono wszystkie parkany a teraz wycinają drzewa w parkach i na cmentarzach. To, co się dzieje na cmentarzu stryjskim, oburza każdego jako bezprzykładny wandalizm wycinających. A jeszcze więcej zdumiewa obojętność tych, którzy złemu zaradzić powinni a tego nie czynią. Cmentarz stryjski będzie prawdopodobnie przemieniony w park z zachowaniem pomników i grobowców. W tym celu trzeba suche, chore niepotrzebne i za gęste drzewa wyciąć. Takich drzew będzie bardzo wiele. Należy więc jak najprędzej wystarać się o pomoc wojskową do wycięcia drzew niepotrzebnych.

M. S. O. musi się zająć wraz z policyą nadzorem, by wstrzymać dalszą dewastacyę. Magistrat winien zająć się wycięciem drzew niepotrzebnych i przeprowadzić to wedle pewnego z góry obmyślanego planu przez czynniki fachowe. Uzyskane w ten sposób drzewo, należałoby rozdzielić między ubogą ludność naszego miasta.

Oprócz drzew na cmentarzach i w parkach jest jeszcze kilkanaście suchych topoli nad stawem pełczyńskim i za rogatką stryjską. Przy dobrych chęciach znajdą się ludzie i do wycięcia tych drzew. W ten sposób przeprowadzona akcya przysporzy Zarządowi miasta sporą ilość drzewa, którem może zaopatrzyć tych najbardziej potrzebujących. Z akcyą w tym kierunku nie należy zwlekać, bo tak czy tak, drzewa te rozkradną, niszcząc przy tem najrzadsze i najpiękniejsze.

— **Kradzież sklepowa.** Przy pl. Krakowskim l. 11, ze sklepu p. Leiby Halperna zabrano onegdaiszej nocy pięć zwojów materyi, wartości 6000 koron.

— **Handlarza tytoniem,** Leopolda Schuthera z Wiednia, aresztowano wczoraj za oszustwo. Sprzedawał on bowiem paczki kilowe tytoniu po 1000 kor., w których znajdował się kamień i nawóz, przykryty tytonie z obu stron paczki.

— **Sprytna złodziejka.** Wczoraj aresztowano przy ul. Grodzickich l. 1 Maryę Ortyńską, liczącą lat 25, służącą, która zgłaszała się do służbodawców, poszukujących zapomocą anonsów w dziennikach uczciwej służącej, do służby pod przybranymi nazwiskami, a pobywszy parę dni na miejscu, okradała ich i znikała.

— **Kradzieże mieszkaniowe.** Przy ul. Zyblikiewicza l. 25 skradziono onegdaj po południu futro bobrowe wart. 20.000 kor. na szkodę dr. Oswalda Balzera, prof. Uniwersytetu.

Przy ul. Słodowej l. 4 również w dzień, bo po południu okradziono mieszkanie Amalii Rolland, zabierając garderobę wartości 40.000 kor.

Rozalii Hachsel z mieszkania w gmachu Skarbkowski skradziono garderobę wart. 2000 kor.

— **Zgniecenie dziewczyny przy kupnie chleba.** Jak donosi korespondent *Kur. Częstochowskiego* w zbornej sali na kopalni Mortimer w Zagórzu pod Dąbrową, przy wydawaniu chleba zadeptano w tłumie na śmierć 15-let. córkę robotnika Tuszyńskiego.

— **Powalone bóstwo na opał.** Ciekawą fotografię podaje *Presse de Paris*. Oto mieszkańcy Berlina przystępują do oryginalnej roboty, na jednym z najpiękniejszych placów publicznych stolicy Niemiec.

Na placu tym wzniesiono w czasie wojny olbrzymi posąg z drzewa, wyobrażający marszałka polnego Hindenburga, który przez pewien czas był — jak wiadomo — bóstwem całych Niemiec. A oto teraz ci sami rodacy, którzy własnemi rękami wznosili ongiś ów pomnik, zabierają się z zapałem do zniszczenia go. Rycina przedstawia tłum ludzi: jedni rozbierają belki z marsowego czoła powalonego bohatera, drudzy dobierają się do jego nosa, inni wydzierają belki z szyi i t. d. Drzewo będzie rozsprzedane na materyał opałowy.

Sic transit.... Istnieje sprawiedliwość na świecie.

— **Konferencya wszechświatowej organizacyi syonistycznej** Centr. Komitet organizacyi syonistycznej w Polsce otrzymał dnia 23 zaproszenie telegraficzne komitetu wykonawczego wszechświatowej organizacyi syonistycznej w Londynie na roczną konferencyę wszechświatowej organizacyi syonistycznej, odbyć się mająca w czasie od dnia 18 do 23 stycznia roku przyszłego w Bazylei.

— **Godzina policyjna w Paryżu.** Prefektura policyi w Paryżu wydała rozporządzenie, na mocy którego wszystkie miejsca zabaw, kawiarnie i restauracye będą musiały być zamykane o godzinie 11 30 w nocy, celem zmniejszenia konsumcyi węgla.

Dywany ces. Karola. *Daily Chronicle* donosi o utworzeniu się syndykatu angielskiego, mającego na celu zakupienie wspaniałych dywanów, oraz dzieł sztuki, należących do b. cesarza Karola, a oszacowanych na 6 milionow funtów.

— **Z bolszewickiego raju.** Francuz, który niedawno bawił w Rossyi, opowiada w jednem z pism o niewiarygodnych wprost stosunkach tamtejszych. I tak funt mięsa kosztuje tam 450 rubli, funt masła 1500 rb., ubranie męskie 20.000 rubli. Zapewnia również ów Francuz, że wiadomości jakoby Chińczycy kupczyli ludzkim mięsem, nie należą do legendy, że to fakt straszny, wstrząsający.

— **Japoński attache wojskowy w Szwajcaryi** generał Sato zaprzecza wiadomości o werbunku oficerów do armii japońskiej.

— **Kino bez ciemni.** Kino a ciemność były dotychczas pojęciami nierozłącznemi. Ciemna sala paruszające się masy głów — białe płótno i snop światła, padający z przeciwległego końca sali oto kino.

Pomysłowość ludzka wynalazła obecnie film w świetle dziennem. Miejsce ciemnej sali zastępuje jasna hala a światłość aparatu pada z tyłu na ekran. Aby światło nie wytwarzało znanej plamy w kształcie szpulek owiniętych drucikiem kondensator zbiera całe światło w jeden punkt. Zamiast płótna rozciągnięta jest na ramach specyalna masa filmowa, składająca się z warstwy żelatynowej i warstwy filmowej. Obrazy występujące na ekranie są miękkie, zadziwiająco wyraźne i jasne w perspektywie. Nawet przedstawienie odbyte na dachu o 2 giej w południe dało doskonały rezultat.

W fabryce aparatów wyrabia się obrazy świetlne. Szafki te nadają się do celów naukowych, zwłaszcza dla szkół i sali wykładowej, ponieważ ceny ich są przystępne. Wynalazcy zamierzają wprowadzić podobne obrazy świetlne na ścianach kiosków gazet w celach reklamy.

W Ameryce wytworzył się trust elektryczny, celem propagandy tego wynalazku w Nowym Jorku, Chicago i St. Louis.

— **Walne zgromadzenie Związku dyrektorów galicyjskich szkół średnich** odbędzie się w niedzielę 7 grudnia 1919 o godzinie 11 przedpołudniem w sali konferen. VII. gimnazyum (ul. Sokoła) we Lwowie z następującym porządkiem dziennym: 1. sprawozdanie Zarządu, 2. sprawozdanie skarbnika, 3. zmiana statutu, 4. wybór nowego zarządu, 5 ref. kol. Dropiowskiego: „Stanowisko dyrektora w nowej polskiej szkole, 6. Wnioski i interpelacye członków.

— **Polskie Towarzystwo Politechniczne.** We środę dnia 3 grudnia o godzinie 6 wieczorem odbędzie się pierwsze zebranie, poświęcone ankiecie w sprawie przyszłości Lwowa. Leon hr. Piniński wygłosi referat pod tyt. „Lwów jako ośrodek kulturalny kresów wschodnich“. Goście, wprowadzeni przez członków i panie będą mile widziani.

— **Znaleziono szkiełka** (cwikier) w urzędzie pocztowym Lwów 8 przy ul. Wałowej l. 14. Są do odebrania za wylegitymowaniem się u naczelnika urzędu.

— **Zbiory po ś. p. Władysławowej Łozińskiej** będą dnia 16 b. m. przez dobrowolną licytacyę sprzedane. Nadarza się sposobność dla naszego Muzeum a także zbieraczom naszym nabycia bardzo ładnych rzeczy. Bliższe objaśnienia przyniosą ogłoszenia, a także zarząd publ. hali aukcyjnej Akademicka 3 I. p., który licytacyę tę przeprowadza.

Drobne.

(*wi*) „Drobne“ są chytre i podstępne. Bawią się z nami w ciuciubabkę. Gonimy to hultajstwo, a ono, czart wie, gdzie uchodzi. Nadomiar wyciąga nam jeszcze po drodze z kieszeni, co się da.

Onegdaj, wyczekując na tramway, zaszedłem do sklepiku po atrament. Szło mi właściwie nie o atrament, lecz o to, by rozmienić banknot i uzyskać drobne na bilet tramwayowy.

Właścicielka podaje mi flaszeczkę inkaustu.

— Kosztuje 2 kor, 30 hal. Proszę o drobne, bo ich nie mam.

Pokazuję portmonetkę: guzik od kamizelki jakoteż inkluz, dawny cent austryacki. Za mało!

— Możeby zaokrąglić? Doskonała prawdziwie przedwojenna klamra do włosów. Za bezcen! 6 kor. 20 hal. Ma pan bon na pół korony?

— Ani żony, ani pół korony, rymuję z rozpaczy.

— Czekaj pan! Ot, pudełko żołnierzy dla dzieci.

— Ależ skąd ja dzieci wezmę?

— Znajdą się panie dobrodzieju. Żeby tak z czem, jak z tem mieć kłopot, a my tu pozbędziemy się kłopotu z drobnymi. 11 kor. 50 hal., więc z tamtem razem 20 kor.

I pakuje mi to wszystko i zabiera sobie banknot.

A tu słyszę, tramway oczekiwany dzwoni. Wypadam tedy piorunem, unosząc atrament, klamrę i paczkę cynowych żołnierzy, ale... bez drobnych.

Notatki literacko-artystyczne

Repertuar Teatru Miejskiego

We wtorek, 2 grudnia, o godzinie 7 wieczorem po raz szósty „Politvka“, komedya w 3 aktach Włodzimierza Perzyńskiego w niezmienionej obsadzie.

We środę, 3 grudnia o godz. 7 wieczorem „Wesoła wdówka“ operetka w 3 aktach Fr. Lehara z pp. Miłowską, Brzeską, Kuligowskim i Fołańskim.

We czwartek, 4 grudnia o godzinie 7 wieczorem „Aida“ opera w 4 aktach J. Verdie'go z pp. Korolewicz-Wajdową, Ostrowską, Kasprowiczową, Okońskim, Hornerem, Mannem, Wiklińskim i Jeleńskim.

(*la*) **Z „Czwórki“.** Co najbardziej podoba się tym razem w „Czwórce“? Odpowiedzieć nie tak łatwo, bo pomijając już kwestyę różnorodnych gustów, obecny program obfituje w najrozmaitsze kawały, co do których „oryentacya“ także nie może być jednolita.

Np. taki „dramat kinematograficzny“, Choć w pomysłach niewybredny i nie nowy, przecież rozruszać może najzatwardzialszego niedołęgę a to głównie dzięki grze artystów. „Ona“ — dla niektórych może wystarczyłoby tak powiedzieć, — Anda Kitschman, (dla swej własnej jednak satysfakcyi dodamy: Anda) roztaczająca przed oczami widzów całe zda się niewyczerpane skarby swego temperamentu, rozigrana, jak spieniony z hukiem pędzący górski potok, to znów śmiejąca się sama ze swych cygańsko-dyabelskich sztuczek. Zupełnie szczęśliwym się czuje jako jej partner Halicz i publiczność z niego też zadowolona.

A teraz Michałowski. Za prolog i jak zwykle „mocno“ dowcipny repertuar należy mu się uznanie. Natomiast ten tak wymowny artysta niezbyt wysila się jako konferencier. Wygląda to, jakby szanował ostrza swego języka, rezerwując je na swój benefis. Zobaczymy.

Cóż jeszcze? „Faun i nimfa“ nie nadzwyczajnie wypadło. Faun ma wprawdzie rogi — niestety widać, że sztuczne — a nimfa nie przypomina wprawdzie żadnej ze znanych nimf, ale trzeba jej przyznać, że wesele ładnie rusza się i śpiewa, może więc oczarowała fauna, tylko nie tego, który jawnie i głośno wzdycha do niej — na scenie.

„Jeniec z harema“ zabiera wiele czasu i wielu zatrudnia ludzi, mało dając w zamian za to. Wszyscy artyści grali zupełnie poprawnie.

Najwięcej walorów artystycznych mają oczywiście sola, a więc piosnki, doskonale interpretowane przez M. Windheima i Andę Kitschmann i to wszystko, co ku rozbawieniu publiczności mówi Michałowski.

VI. program „Czwórki“ na ogół udatny, kończy bardzo jaskrawy duet czeski w którym jeden „Czech“ Windheim śpiewa, a drugi (Michałowski) robi miny.

(*mre*) **„Placówka“.** Bardzo sympatycznie powitano przed tygodniem 28 numer *Placówki*. Uczucie to spotęgowało się jeszcze z ukazaniem się Nr. 29 wraz z zapowiedzia, że łącznik ten polskiego żołnierza z polskiem społeczeństwem trwać będzie nadal. W omawianym numerze znajdujemy artykuły poświęcone listopadowi z 1831 i 1918 roku; zajmujacy feljeton o pobycie Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego we Lwowie w 1916 r. i o zabiegach austryackich kół wojskowych, by nie dopuścić do głośniejszych na jego cześć manifestacyj; barwny drobiazg Kazimierza Bukowskiego p. t. „Bezimienny“; Michała Rollego artykuł „Na zajęcie Kamieńca“; z wyraźnem stwierdzeniem faktu, że gród ten kresowy był i jest polskim; wspomnienia pośmiertne, poświęcone Tadeuszowi Wojciechowskiemu (dr. T. E. Modelski) i Wilhelmowi Feldmanowi (dr. Zdzisław Żygulski); wreszcie bardzo umiejętnie ułożony dział bieżącej chwili. Żołnierz polski znajdzie tu dla siebie lekturę interesującą, informującą i pouczającą, prenumeratorzy zaś z poza kół wojskowych czytać będą również w ten sposób redagowaną *Placówkę* bardzo chętnie, użyczając jej niezbędnego poparcia, na które zasługuje ona bezsprzecznie.

„Polska Flota Napowietrzna“, ilustrowany dwutygodnik, organ lotnictwa polskiego, przynosi w każdym nowym numerze bogaty materyał fachowy. W Nr. 8 znajdujemy prace: Zdzisława Chełmickiego: „Pierwszy polski aeroklub“, K. Sabatiera „Użyteczność sterowców i płatowców do celów komunikacyjnych“, Feliksa Bołsunowskiego „Sterowce angielskiej floty napowietrznej“, Romana Luda „Ubiór i wyekwipowanie lotników“, Z. Chełmickiego „O płatowcach-olbrzymach“, Bol. Prajeta „O budowie płatowców modeli“, Maks Kabana „Stan lotnictwa w państwach wojujących przed rozpoczęciem wojny“, Wład. Zalewskiego „O możliwości praktycznego zastosowania śmigłowców“ itd.

(*mre*) **„Mały Światek“** w nr. 19 umieścił dwa drobiazgi, które dziatwa odczyta z tem większem zainteresowaniem, że obeszło się tym razem bez nieznośnego dodatku: „Ciąg dalszy nastąpi“ Jeden opowiada „Dla czego św. Mikołaj obdarza dzieci nocą“, drugi o „Ucznie św. Huberta“. W *Światełku* znajdujemy ciekawą bajeczkę dla najmłodszych p. t. „Dar Swiętego Mikołaja“.

Koncert Gruszczyńskiego. Obdarzony przepięknym głosem, pierwszy tenor opery warszawskiej, Stanisław Gruszczyński, wystąpi dnia 2 grudnia na estradzie Tow. muzycznego. Niezrównany ten śpiewak, przed dwoma laty święcił u nas prawdziwe tryumfy, a przed kilku laty, pomimo młodego wieku, zdobył zagranicą i tak wrogim dla Polaków Berlinie, powodzenie wprost szalone. Program koncertu uwydatni całą szlachetną piękność tego nieporównanego głosu. Usłyszymy więc arye z „Hrabiny“, „Otella“, „Toski“, „Dziewicy Zachodu“, „Proroka“, „Spiewaków norymberskich“, oraz mało u nas znane rzeczy Mussorgskiego: „Wojewoda“, Buzzi-Pecci „Lobito“ i Czajkowskiego „Don Juan“. Akompaniament objęła p. Ottawowa.

(*mre*) **Ks. Marceli Piątkowski:** „Dzieje Rusi Czerwonej czyli Halickiej, dzisiejszej Galicyi Wschodniej“. Lwów. Nakładem komitetu wydawnictwa dziełek ludowych.

Książeczka, napisana popularnie, z silnem przekonaniem o słuszności bronionej sprawy, oparta na niezaprzeczalnym materyale dowodowym, oddać może i powinna, zwłaszcza dzisiaj, wobec uroszczeń ruskich, przywiązane do niej usługi. Z tej racyi zasługuje na szerokie rozpowszechnienie i uważną lekturę.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Nadzwyczajne Walne Zebranie Warszawskingo Akcyjnego Towarzystwa Handlu i Żeglugi odbyło się dnia 19 b. m. w lokalu Towarzystwa przy licznem współudziale akcyonaryuszów Tow.

Posiedzenie zagaił przemówieniem wstępnem Prezes Zarządu Stanisław ks. Lubomirski, proponując na przewodniczącego zebrania dr. Józefa Englischa, dyrektora Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu. Ogólne Zebranie jednomyślnie obrało przewodniczącym dr. Englischa, który zaprosił na assesorów Stefana ks. Lubomirskiego, Stanisława Krysiewicza, Jana Leitgebera oraz Leonarda Bobińskiego.

Członek Zarządu Bruno Hertzberg złożył imieniem Zarządu sprawozdanie za okres od dnia 28 maja do dnia 19 listopada b. r., kreśląc historyczny przebieg działalności Tow. Handlu i Żeglugi ze szczególnem uwzględnieniem rozwoju żeglugi i starań Tow. o dopuszczenie prywatnej inicyatywy w całej pełni do żeglugi na rzekach polskich.

Ze sprawozdania, zawierającego obfity materyał faktyczny, Zebranie nabrało przekonania, że interesy Tow. rozwijają się bardzo żywotnie, a działalność Tow. rozszerza się w szybkim stopniu, pomimo trudnych warunków, wywołanych wojną. Zarząd zwrócił specyalną uwagę na rozwój taboru żeglugowego, chcąc przygotować się odpowiednio do najbliższej kampanii żeglugowej na Wiśle. W tym celu Zarząd wystąpił z uchwaloną następnie przez ogólne Zebranie propozycyą powiększenia kapitału zakładowego o dalsze 14 000.000 marek, tak, iż kapitał zakładowy będzie wynosił 30,000.000 marek.

Pozwoli to warsz. Akc. Tow. handlu i żeglugi rozwinąć akcyę żeglugową w większym stylu, co przyczyni się niewątpliwie do ożywienia ruchu na wodach polskich, z wielką korzyścią dla gospodarstwa narodowego. Przewodniczący urządził z porządku dziennego wybory członków Zarządu, Rady i komisyi rewizyjnej.

Na członków Rady wybrano: Stefana ks. Lubomirskiego, jako prezesa, Gustawa Ostrowskiego, Stanisława Krysiewicza, Mieczysława Hofmana, Stanisława ks. Lubomirskiego, dr. Józefa Englicha, Zygmunta Chrzanowskiego, Bronisława Złęskiego, Jana Leitgebera, Macieja ks. Radziwiłła, Jana Witkiewicza, Leonarda Bobińskiego, Edwarda Fajansa, Konstantego Radkiewicza, Bartłomieja Popławskiego, Stanisława Klimowicza, Eustachego Korwin-Szymanowskiego, Andrzeja Wierzbickiego, Kazimierza Strumiłło.

Do zarządu powołano: Hieronima Fajansa, Bruno Hertzberga i Kazimierza Dzierzbickiego.

Wreszcie do Komisyi rewizyjnej obrano Władysława Balińskiego, Jana Fajansa i Walerego Millera.

Telegramy własne „Gazety Lwowskiej".

Rokowania Premiera.

Warszawa. Przez cały dzień wczorajszy Premier Paderewski odbywał dalsze pertraktacye w celu utworzenia nowego gabinetu. Wedle pogłosek Paderewski miał stworzyć nową koncepcyę, a mianowicie gabinet fachowo-koalicyjny, w skład którego weszliby także przedstawiciele polskiego stronnictwa ludowego.

Zaznaczyć należy, że wśród polskiego stronnictwa ludowego zwłaszcza po jego prawej stronie miano zauważyć pewne wahania i dążność do kompromisu, tłumaczą to tem, że p. Skulski miał im. Paderewskiego zaofiarować ludowcom trzy teki w nowym gabinecie.

Wczoraj w południe Paderewski w gmachu sejmowym konferował z p. Rossetem, przywódcą klubu mieszczańskiego, z p. Herzem, przywódcą klubu robotniczo-chrześciańskiego, następnie przez godzinę z p Witosem, przywódcą klubu P. S. L. Wynik tych konferencyj jest niewiadomy. P. Witos zwołał na dziś posiedzenie klubu P. S. L.

Pogłoski o przyszłym gabinecie.

Warszawa. Wedle pogłosek, jakie podają dzienniki, Premier Paderewski miał ułożyć następującą listę Ministrów:

Paderewski Prezes Ministrów i Minister spraw żywnościowych, **Wojciechowski** Min spraw wewnętrznych, **Sosnkowski** Min. spraw wojskowych, **Kędzior** Min. robót publicznych, **Bujak** Min. rolnictwa, **Grzędzielski** Min. sprawiedliwości, **Broniewski** (b. Min. w gabinecie Steczkowskiego) albo **Przanowski** Min. handlu i przemysłu, **Ignacy Chrzanowski** Min. oświaty, **Bojarski** Minister pracy, **Landsberg** albo **W. Grabski** Min skarbu. Zaznaczyć należy, że Landsberg jest kandydatem nar. związku robotników, Kędzior, Bujak i Grzędzielski mieliby reprezentować PSL. Lista ta ma być obliczona na zadowolenie poszczególnych agrupowań w Sejmie. Podajemy ją z obowiązku dziennikarskiego.

Aresztowanie komunistów.

Warszawa. Dzienniki donoszą w sprawie onegdajszego aresztowania komunistów, że rewizye przeprowadzone przez władze wojskowe i cywilne na polecenie komisarza rządowego Anussa trwały przez całą noc. Ogółem aresztowano 63 osób. Przy ul Młynarskiej przyłapano odbywające się tam zebranie komitetu wykonawczego komunistów złożone z 9 osób. Żołnierze weszli do nich z rewolwerami w ręku i okrzykiem „ręce do góry"! Przy aresztowanych znaleziono bardzo obfity materyał informacyjny.

Telegramy P. A. T.

Pismo odręczne króla rumuńskiego.

Wiedeń. B. K. z Paryża. Król rumuński wysłał pismó odręczne do prezydenta republiki francuskiej Poincaré'go do króla angielskiego i włoskiego, Pismem tem zajmowała się Rada najwyższa. Odstąpiono od pierwotnego zamiaru ogłoszenia noty ententy do Rumunii.

Wystąpienie stronnictwa nar.-soc. z koalicyi rządowej.

Praga. *Pondelnik* donosi: Stronnictwo narodowo-socyalne wystąpiło z koalicyi rządowej. Zwołało ono na 7 grudnia b. r. posiedzenie, na którem mają zapaść ważne uchwały co do nowej oryentacyi tego stronnictwa.

Austryacka pożyczka.

Wiedeń. Rokowania rządu austryackiego z Holandyą w sprawie udzielenia pożyczki jakoteż wydzierżawienia monopolu tytoniowego, postępiły już tak daleko naprzód, że prawdopodobnie w najbliższym czasie nastąpi ich sfinalizowanie. Holandya udzieli Austryi pożyczki w wysokości 30 do 50 miljonów guldenów holenderskich, a w zamian za to Austrya wydzierżawi Holandyi swój monopol tytoniowy.

Przeciw D'Annunzio'wi.

Wiedeń B. K. z Belgradu. Rząd włoski zawiadomił oficyalnie rząd jugosławiański, że jest zdecydowany stosownie do wskazówek konferencyi pokojowej przeszkodzić ewentualnemu pochodowi D'Annunzia na Split.

Senat amerykański.

Wiedeń. B. K. z Waszyngtonu. Senator Hitshock odbył ustną konferencyę z prezydentem Wilsonem w sprawie znanych zastrzeżeń senatu amerykańskiego. Prezydent Wilson pracuje wspólnie z Hitshockiem nad orędziem do kongresu, w którym dokładnie omówiona będzie sytuacya, stworzona przez traktat pokojowy. W kołach politycznych oświadczają, że los traktatu pokojowego zależeć będzie w znacznej mierze od stanowiska, jakie prezydent Wilson zajmie w tem orędziu. Republikanie, którzy już są skłonni do nieznacznych ustępstw, oświadczają, że prawdopodobnie uda się znaleźć platformę, na ktorej mogłyby się spotkać wszystkie stronnictwa.

Oburzająca nota niemiecka.

Paryż. Z Londynu donoszą: Nota niemiecka w sprawie zniszczenia okrętów w Scapa Flow wywołała w Paryżu silne wzburzenie w kołach marynarki Uważają tę notę za objaw niebywałej bezczelności, na którą Rada Najwyższa da niewątpliwie stosowną odpowiedź

Aresztowania w Krakowie.

Dzisiejsze dzienniki donoszą, że policya aresztowała tutaj Franciszka Sembrata, byłego urzędnika delegatury Ministerstwa aprowizacyi w Krakowie oraz wyższego urzędnika bankowego Letyńskiego, wmięszanych w sprawę malwersacyj ziemiaczanych w Poznańskiem. Mianowicie obaj aresztowani zakupywali w Poznańskiem wielkie ilości ziemniaków po bardzo niskich cenach i nadużywając swoich wpływów, sprzedawali zakupione, ziemniaki Radzie Narodowej Cieszyńskiej za wysokie pieniądze. Mieli oni sprzedać Radzie Narodowej około 150 wagonów ziemniaków. Sembrata aresztowano w chwili, gdy przybył do Krakowa z Cieszyna. W czasie rewizyi znaleziono u niego kilkadziesiąt tysięcy koron oraz kompromitujące papiery.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI.

NADESŁANE.

Za tę rubrykę Redakcya nie bierze odpowiedzialności.

Podziękowanie.

JW. Panu majorowi-lekarzowi dr. Czechowiczowi, komendantowi szpitala epidemicznego Wojsk Polskich we Lwowie, dalej WP. kapitanowi-lekarzowi dr. Grekowi, zastępcy komendanta, dr. Tyczce, szefowi oddziału, dr. Elsterowi, tudzież pielęgniarkom: S. Antoninie i S. Józefie składam i tą drogą serdeczne podziękowanie za niezwykle staranną i troskliwą opiekę, której doznawał syn mój, Tytus, podporucznik W. P. w czasie, gdy przebywał jako chory na tyfus plamisty w szpitalu epidemicznym W. P. we Lwowie. Im wszystkim z głębi serca Bóg zapłać.

Tytus Adamiak
5873 emer. radca sądu wyższego.

August Strindberg. 22)

CZANDALA.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Poczem obaj panowie wrócili do kielichów i do rozmowy *de omnibus*, przyczem oczywiście własne ich sprawy główny stanowiły przedmiot. Magister Andrzej popuścił znowu folgę swojej rozpaczy, że nadal jeszcze pozostać musi w tem gnieździe brudu i łotrostwa. Adjunkt starał się go natchnąć odwagą i cierpliwością, radząc, by zaznajomił się z sąsiadami i skorzystał z dalszego pobytu dla poznania usposobienia ludności. Wszak to jeszcze tylko dwa miesiące do października. Potem będzie znowu wolny. Udzielił mu też rad przyjacielskich, jak postępować ma z cyganem. Przedewszystkiem winien zachować więcej ostrożności w słowach, kwestyj zaś politycznych wcale nie poruszać, swe myśli o absolutyźmie pozostawić dla siebie.

Gdy wreszcie powstali, by udać się do snu, zaszedł im drogę Iwan. Wyszedł, aby obwiązać kasztankowi nadwyrężoną nogę.

— Do stu tysięcy, cóżeście ze szkapą uczynili? zapytał adjunkt wzburzony.

Iwan odpowiedział bez namysłu, — widocznie nauczony, co ma mówić — że na koniu wyjechał Jensen; koń się spłoszył, jeźdźca zrzucił i uciekł. Przy tej sposobności zarządca dostał kopytem w oko, tak, że musiano posłać po felczera.

— W tym domu, szeptał adjunkt do przyjaciela, gdy wspinali się po schodach, wszystko, cokolwiek stanie się, jest komedyą. Chłopak jak z nut zełgał w swem opowiadaniu o koniu. Lecz co nas to obchodzi?

Układli się wreszcie spać, a nazajutrz rankiem adjunkt miał do Lund powrócić.

ROZDZIAŁ SIÓDMY.

Nadeszły dni kanikuły, a z nimi straszliwy upał, w którym wszystko tak łatwo podpada gniciu. Cały dom zionął wstrętnymi wyziewami, legiony much wylęgły, obsiadając gnojowisko, ścieki, chlew świński. Ogród stał się teraz tak wstrętnym, że magister wolał, jak więzień, pozostawać na swym balkonie. Jeśli udawał się z dziećmi na przechadzkę, to obierał drogę krajową, jako najschludniejszą. Niewiele jednak nastręczała ona przyjemności, była bowiem jednostajną, ani też orzeźwienia, gdyż wznosiły się nad nią tumany kurzu. Do lasu bał się zajrzeć, aby nie wpaść w pozastawiane samotrzaski.

Próba wejścia w styczność z sąsiadami pozostała bez pożądanych wyników. Przyjmowano go ceremonialnie i milczano. Więc też zazwyczaj po kilku już minutach takiej wizyty nie pozostawało nic innego, jak zabierać się z kwitkiem. Nie mógł przecież mówić, że jest jego pragnieniem dowiedzieć się, co ci ludzie o Szwecyi myślą i o jedności państwowej, oni zaś sami nie okazywali najmniejszej ochoty do wynurzeń w tym przedmiocie. Coś innego zresztą kryło się jeszcze poza niechęcią do intruza i okazywanym mu chłodem, lecz co to było, nie mógł magister z nikogo wydobyć.

Był więc skazany na obcowanie z samym tylko sobą. Czuł się jakby zamkniętym w klatce. Zaledwie zeszedł kiedy na dół, zaraz go nagabywano. Potrzeba rozmowy zmuszała samotnika do wdawania się z cyganem, który — wskazywały to rozmaite poszlaki — miał w przygotowaniu znów jakieś nieczyste sprawki, a magister bał się, by i jego nie wciągnięto do nich.

Gdy adjunkt odjechał, cygan kazał pokornie prosić magistra o odwiedzenie go w ubikacyach parterowych, w których zamknął się, by skaleczone swe oko chronić przed światłem dziennem.

Spoczywał na łóżku, miał oczy zawiązane a na stole obok niego ustawiono mnóstwo flaszek. Skarżył się żałośnie na utratę oka, które mu koń rozbił kopytem. Właśnie był felczer, wyciął oko i kazał pacyentowi przez siedem tygodni pozostawać w domu. Magister, przejęty szczerem dla nieszczęśliwca współczuciem, przyrzekł, że częściej zaglądać doń będzie.

Cygan oświadczył, że dziękuje mu zarówno za to, jak za wiele rzeczy innych, o których on sam wie przecie najlepiej.

Magister sądził, że była to aluzya do pomocy użyczonej cyganowi dzień przedtem w cieplarni, zatem nie żądał wyjaśnienia.

Aliści zaraz nazajutrz cygan opuścił swą kryjówkę i miał schadzkę w cieplarni ze starym jakimś człowiekiem, wyglądającym bardzo podejrzanie. Z nim jadł, pił, wreszcie śpiewał.

A więc nawet historya z okiem była czczą komedyą! Co za cel krył się poza nią, nie zdołał magister wyrozumieć, zwłaszcza że komedyę odegrano tak niezręcznie.

Czy cygan chciał wyrwać się od baronowej? Czy też może szło mu o to, by uzyskać ciemną kryjówkę, gdzie mógłby przyjmować dyskretne wizyty? Kto mógłby się w tem zoryentować?

Pewną było tylko rzeczą, iż w swym nowym schronie przyjmował wizytę. Naprzód gościł tutaj u niego ów podeszłego już wieku człowiek, wyglądający na zbója i zachowujący się odpowiednio. Magistrowi, który już teraz o nic dowiadywać się nie pragnął, wbrew jego woli wyjaśnił zarządca, że ów przybysz jest państwowym ogrodnikiem i że zajmie się ogrodem, choć sam oczywiście pracować nie myśli. Gdy jednak cała praca polegać mogła na zrywaniu czereśni, to właściwie trudno było pojąć, jaki cel miała zaangażować nie królewskiego ogrodnika z płacą 500 talarów. Zatem nowe jawne łgarstwo! Cel tu mógł być jeden: upozorowanie pobytu podejrzanej owej figury pracami ogrodniczemi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Licytacye.

E. 252/19. Dnia 6 grudnia 1919 o godzinie 9 rano odbędzie się w biurze Nr. 2 tut. sądu licytacya realności lwh. 650, 651, ks. gr. gm. Rymanów stanowiący dom murowany, wysoko parterowy i ogród ze stajenką drewnianą. Cena szacunkowa 27.000 koron i 150 koron. Najniższa oferta 14.050 koron. Warunki licytacyjne przejrzeć można w godzinach urzędowych w kancelaryi tut. sądu.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Rymanów, dnia 20 listopada 1919. (5865)

Rozmaite obwieszczenia.

C. II. 289/19 (1). Przeciw Łuce Kowalowiczowi z Hołowiecka, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został przez Stefana Stafurskiego z Hołowiecka do sądu powiatowego w Skolem pozew o własność gruntu zpn. Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 24 listopada 1919 o godz. 9 rano w sądzie poniżej wymienionym biuro 2. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. Maryę z Andrijczaków Kowalowicz z Hołowiecka, kuratorą.

Kuratorka ta zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ten w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Skole, dnia 22 września 1919. (5808 2—3)

L. 27.172/637/XVI. (5827)

Ogłoszenie.

Ministerstwo poczt i telegrafów ma zamiar zezwolić jednemu z przedsiębiorców reklamowych na umieszczenie reklam kupieckich na blankietach telegraficznych telegramów nadanych i doręczonych, zaprasza zatem niniejszem odnośne firmy do wnoszenia ofert.

Warunki:

1. Blankietów telegraficznych z reklamami będą używać wszystkie Urzędy telegraficzne podlegające Ministerstwu poczt i telegrafów. (Wyłączone są zatem na razie urzędy b. zaboru pruskiego).

2. Blankiety telegraficzne będą powiększone jednak nie więcej, jak o 6 cm. na długość, a 2 cm. na szerokość.

3. Przedsiębiorca będzie dostarczać bezpłatnie Ministerstwu poczt i telegr. blankietów telegraficznych nadawczych i oddawczych w ilości którą oznaczy się w umowie, z wyjątkiem blankietów nadawczych na telegramy urzędowe i służbowe, na które koncesya się nie rozciąga.

4. Przedsiębiorca będzie opłacać za przywilej umówioną kwotę, atoli najmniej 100.000 mk. rocznie w ratach, które oznaczy się w umowie.

5. Przedsiębiorca będzie miał prawo umieszczania reklam na całej odwrotnej stronie blankietów, oraz na odpowiednio powiększonej stronie czołowej pozostałej po umieszczeniu taryfy i przepisów telegraficznych.

6. Reklamować wolno tylko firmy polskie, względnie mające siedzibę na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, przyczem Ministerstwo poczt i telegrafów zastrzega sobie prawo cenzury ogłoszeń, ewentualnie w porozumieniu z Ministerstwem przemysłu i handlu.

7. Ministerstwo zobowiązuje się zezwolić na zmianę blankietów co pół roku, a w 6 lub 7 największych miastach, które oznaczy przedsiębiorca co miesiąc.

8. Ministerstwo poczt i telegrafów zobowiązuje się podać przedsiębiorcy w terminach oznaczonych w umowie przypuszczalną ilość zapotrzebowania blankietów na pół roku, względnie na miesiąc, przyczem dopuszczalna nieścisłość nie może przekraczać 20 procent.

9. Dostawa blankietów zmienianych co pół roku do magazynu Ministerstwa poczt i telegrafów w Warszawie lub innego umówionego miejsca odbywać się będzie na koszt przedsiębiorcy, zaś blankiety zmieniane co miesiąc będzie przedsiębiorca dostarczał odnośnym urzędom na własny koszt i niebezpieczeństwo.

10. Ministerstwo poczt i telegrafów gotowe jest według uznania przedsiębiorcy i o ile będzie to wymienione w umowie, zgodzić się by blankiety telegraficzne z pewnemi szczególnemi ogłoszeniami były wysyłane do pewnych oznaczonych okręgów, lub połaci kraju, atoli nie więcej, jak do 5,

11. Ministerstwo poczt i telegrafów nie przyjmuje odpowiedzialności za nieprzewidziane wypadki wpływające na zwiększenie, zmniejszenie, lub zastanowienie ruchu telegraficznego i wynikłe ztąd straty jak wojna, katastrofy żywiołowe i t. p.

12. Przywilej będzie przyznany ofiarującemu najkorzystniejsze warunki atoli Ministerstwo poczt i telegrafów zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru.

13. Przedsiębiorca poniesie koszta skarbowe za umowę.

14. Przedsiębiorca złoży kaucyę na dotrzymanie warunków umowy której wysokość później się ustali, jednak nie mniejszą jak 10 prc. umówionego wynagrodzenia za przywilej.

15. Umowę zawiera się na trzy lata z tem, że niewypowiedziana na pół roku przed upływem trzechlecia, przedłuża się na dalsze trzy lata.

Oferty do których należy dołączyć kwit kasy głównej Ministerstwa poczt i telegrafów lub kasy D. P. T. na złożone wadyum 5.000 marek, wnosić można do 31 grudnia 1919 r. pod adresem Ministerstwa poczt i telegrafów Sekcyn III. z wyraźnym napisem „Oferta na reklamy na blankietach telegramowych“.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 2 stycznia 1920 r. w biurze Sekcyi III. Ministerstwa poczt i telegrafów pokój Nr. 25.

Bliższych wyjaśnień można zasięgnąć w Wydziale XVI. Ministerstwa poczt i telegrafów w głównym gmachu pocztowym II. piętro pokój Nr. 23.

Ministerstwo poczt i telegrafów.

Warszawa, dnia 10 listopada 1919.

Minister poczt i telegrafów
(—) H. Linde w. r.

C. II. 248/19. Przeciw Łuce Kowalowiczowi z Hołowiecka, którego miejsce pobytu nie jest znane, wniesiony został do sądu powiatowego w Skolem przez Stefana Stafurskiego z Hołowiecka pozew o 1000 kor. zpn. Audyencyę do ustnej rozprawy wyznaczono na dzień 28 listopada 1919 o godz. 9 rano w sądzie poniżej wymienionym biuro 2. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Jakóba Gelera, adwokata w Skolem, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Skole, dnia 10 listopada 1919. (5879 1—3)

Ogłoszenie.

Wpisano na listę adwokatów naszej Izby:

na posiedzeniu z dnia 26 lipca 1919 dr. Włodzimierza Lewickiego z siedzibą w Stanisławowie,

na posiedzeniu z dnia 11 października 1919 r. dr. Emila Siegelbauma z siedzibą w Cieszanowie, dr. Henryka Sternera z siedzibą w Winnikach, dr. Karola Józefa Ternera z siedzibą w Gródku Jagiellońskim,

na posiedzeniu z dnia 25 października 1919 r. dr. Maurycego Kacinella z siedzibą we Lwowie, dr. Józefa Hucznekera z siedzibą w Kołomyi, dr. Henryka Mayera z siedzibą w Brzeżanach, dr. Abrahama Schützera z siedzibą w Potoku złotym.

Zamierzają się przesiedlić adwokaci: dr. Gustaw Trybalski z Kołomyi do Tłumacza, dr. Herman Rathauser z Delatyna do Drohobycza, dr. Maurycy Goldberg z Brodów do Kołomyi, dr. Emil Stoklasa z Borszczowa do Bobrki, dr. Karol Schabenbeck-Srokowski ze Lwowa do Sanoka,

że zrezygnował z urzędu adwokata dr. Tomasz Adam Marynowski, adwokat we Lwowie,

że zmarł adwokat dr. Józef Eilen w Sniatynie.

Z wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 7 listopada 1919. (5885)

Firmy.

Firm. 1106/19 Stow. V. 684. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych: Siedziba stowarzyszenia: Wrząsowice. Brzmienie firmy: Chłopsko-robotnicze stowarzyszenie spożywcze w Wrząsowicach p. Świątniki górne. Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: Wrząsowice dnia 8 września 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem przedsiębiorstwa jest dostarczanie środków żywności, części ubrań, artykułów gospodarstwa domowego i wogóle towarów wszelkiego rodzaju przez zakupno, wytwarzanie lub przerabianie, oraz dostarczanie tychże towarów członkom za gotówkę zaraz płatną. Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcya składa się z 3 członków. Członkami pierwszego zarządu są: Leon Szczepka, rolnik we Wrząsowicach, Szymon Bruzda, robotnik we Wrząsowicach i Piotr Ulmański, rolnik we Wrząsowicach. Podpis firmy: w ten sposób, że pod wyciśniętą stampilią firmy stowarzyszenia podpisuje dwóch członków zarządu swoje nazwiska. Ogłoszenia: w lokalu stowarzyszenia. Udział członka wynosi: 30 K. Członek może mieć tylko jeden udział. Odpowiedzialność: podwójna. Wpisy szczegółowe: rada nadzorcza składa się z 6 członków. Data wpisu: 10 października 1919.

Sąd okręgowy jako handl., Oddz. II.

Kraków, 7 października 1919. (5576)

Firm. 1160/19 oddz. C. III. 43. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Dzień zawarcia kontraktu spółki 12 października 1919. Firma i siedziba spółki: „Dębina“ krakowska fabryka posadzki, spółka z ogr. odpowiedzialnością. Siedziba spółki jest miasto Kraków z prawem zakładania filij. Przedmiot przedsiębiorstwa: fabrykacya i i sprzedaż posadzek, parkietów i wszelkich pokrewnych wyrobów, jak boazeryj, fryzów i t. p., oraz nabywanie nieruchomości dla celów spółki i uruchomienie przedsiębiorstw tego rodzaju. Wysokość kapitału zakładowego 42.000 K gotówką wpłaconego. Czas trwania spółki jest nieograniczony. Zawiadowcy: Stanisław Regiec, inżynier w Krakowie ul. Krowoderska 57 i Zygmunt Kijak, inżynier w Krakowie Szlak 19, zastępować będą spółkę zbiorowo, a podpisywać w ten sposób, że pod brzmieniem firmy wydrukowanem, wyciśniętem lub napisanem zawiadowcy obaj swoje podpisy firmowe własnoręcznie położą. Dzień wpisu: 22 października 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, 18 października 1919. (5581)

Firm. 55 Rg. A. I. 384. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Dnia 24 lutego 1919 przy firmie: Brzmienie: A. i N. Günsberg. Siedziba: Zniesienie. Wpisano w rejestrze następujące zmiany: Spólnik Abraham Günsberg zmarł, a wedle uchwały sądu powiatowego S. I. we Lwowie z dnia 27 stycznia 1919 l. cz. A. V. 16/19 ustanowioną została zarządczynią masy spadkowej po tymże zmarłym wdowa Helena Günsberg we Lwowie, ul. Żółkiewska l. 135, która podpisywać będzie firmę łącznie z drugim spólnikiem w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieści pełne imię i nazwisko.

Sąd krajowy cyw. Oddz. IV.

Lwów, dnia 22 lutego 1919. (5744)

Firm. 75 Stow. V. 158. Zmiany i dodatki do wpisanych firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Lwów. Brzmienie firmy: Związek ekonomiczny Kółek rolniczych we Lwowie stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Zastępcą członka dyrekcyi wybrany: Ignacy Siedziński w Krakowie. Prokura zgasła: Teodora Mazurowicza wskutek śmierci, zaś Michała Decowskiego w skutek wystąpienia ze służby. Data wpisu: 17 kwietnia 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 14 kwietnia 1919. (5746)

Firm. 83 Stow. II. 1866. Wpis stowarzyszenia. Do rejestru stowarzyszeń wpisano: 17 maja 1919. Siedziba stowarzyszenia: Tarnów. Brzmienie firmy: Konsum obywatelski „Kultura“, stow. zarej. z ogr. odpow. Celem stowarzyszenia jest dostarczanie członkom swoim dobrych niefałszowanych artykułów do domowego użytku po cenach możliwie najniższych. Umowa stowarzyszenia (statut) z dnia 29 kwietnia 1919 r. Udział wynosi 25 koron. Każdy członek odpowiada swoimi udziałami oraz kwotą równającą się tymże. Ogłoszenia wychodzić będą pod firmą stowarzyszenia i będą podpisywane przynajmniej przez dwu członków zarządu, a ogłoszone na tablicy lokalu konsumu umieszczonej. Zarząd składa się z prezesa, wiceprezesa, z 3 członków i ewentualnie 3 zastępców. Członkami zarządu są: dr. Herman Heller, adwokat, prezes, Samuel Pariser tegoż zastępca, oraz Lazar Bleichfeld, Abraham Grau i Abraham Leinwand, jako zastępcy członków: Józef Karol, Mendel Pflanzer, Dawid Hönig. Podpis firmy: Zarząd podpisuje za stowarzyszenie, podpis uskutecznia się w ten sposób, że podpisujący pod firmą stowarzyszdnia swe podpisy zamieszczają, dla ważności zobowiązań wobec osób trzecich potrzebne są podpisy 3 członków zarządu, wszelkie inne pisma podpisuje prezes i sekretarz.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 17 maja 1919. (5567)

Firm. 1031/19 stow. III. 130. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Uszew. Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Uszwi, stowarz. zarej. z nieogr. poręką. 1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Jan Chwała, Jan Witkowski i Jakób Tobota. 2. Członkowie dyrekcyi wybrani: Jan Witkowski i Jakób Tobota, Piotr Ząbkowski. Data wpisu: 21 października 1919.

Sąd okręgowy jako handl., Oddz. II.

Kraków, dnia 20 października 1919. (5577)

Firm. 94/19 Stow. IV. 109. Wpis stowarzyszenia. Wpisano do rejestru stowarzyszeń dnia 23 maja 1919 roku: Siedziba stowarzyszenia: Andrychów. Brzmienie firmy: Konsum chrześcijańskich organizacyj robotniczych w Andrychowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa: Dostarczanie członkom artykułów spożywczych i domowego użytku. Umowa stowarzyszenia (statut) z d. 17 kwietnia 1919 roku. Udział wynosi 20 K i jest płatny przy wstąpieniu. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i jednokrotną kwotą udziału. Ogłoszenia następują przez przybicie na drzwiach lokalu konsumu. Zarząd (dyrekcya) składa się z 3 członków. — Członkami zarządu są: Ludwik Ziobrowski, urzędnik pocztowy; ks. Maryan Selwa, katecheta i Aleksander Pikoń, wyrobnik fabryczny, wszyscy w Andrychowie. Uprawnioną do zastępstwa stowarzyszenia jest dyrekcya. Firmę konsumu podpisują pod wyciśniętą stampilią jeden z członków dyrekcyi, oraz uprawniony do podpisywania członek Rady nadzorczej Antoni Szałapski (syn) w Andrychowie.

Sąd obwodowy jako handlowy, Oddz. II.

Wadowice, 23 maja 1919. (5645)

Firm. 56/19 Stow. I. 216. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Siedziba stowarzyszenia: Zarszyn. Brzmienie firmy: Konsum gospodarczy w Zarszynie, stowarzyszenie z ograniczoną poręką. Data statutu: Zarszyn 3 sierpnia 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: podniesienie dobrobytu członków przez ułatwienie nabywania artykułów spożywczych, towarów domowego i gospodarczego zapotrzebowania, produktów rolnej i przemysłowej wytwórczości. Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcya składa się z trzech członków i jednego zastępcy. Pierwszymi dyrektorami wybrano: Gersona Minder, Salomona Zucker, Abrahama Silbermana, zastępcą Abrahama Wilnera — w Zarszynie. Podpis firmy: Pod nazwą stowarzyszenia umieszczają podpisy własnoręczne dwaj członkowie dyrekcyi lub jeden dyrektor i zastępca. Ogłoszenia: afiszami w Zarszynie. Udziały członków 50 K. Odpowiedzialność: Oprócz udziałów odpowiadają jeszcze do wysokości deklarowanych udziałów. Data wpisu: 8 sierpnia 1919.

Sąd okręgowy jako handlow, Oddział IV.

Sanok, dnia 8 sierpnia 1919. (5651)

Firm. 1202/19 oddz. C. III 40. Zmiany i dodatk, odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Polski Glob, towarzystwo transportowo-handlowe, spółka z ogr. odpow., przedtem Goldlust i Spka. w Krakowie. Prokurę udzielono dr. Wilhelmowi Goldlustowi, urzędnikowi spółki w Krakowie ul. Andrzeja Potockiego oraz Arturowi Górowskiemu, urzędnikowi spółki w Krakowie. Dzień wpisu: 28 października 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, 28 października 1919. (5588)

Firm. 1150/19 oddz. A. III. 69. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek. Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: dotąd Siostry Grün. Zmiana firmy na: Au bon marche Kurz & Nass. Spólnicy osobiście odpowiedzialni dotąd: Celina Grün i Sabina Grün — odtąd: Leon Nass, kupiec w Krakowie ul. Zamkowa 8 i Markus Kurz, kupiec w Krakowie ul.

Kościuszki 5. Podpis firmy: spólnicy podpisywać będą firmę zbiorowo w ten sposób, że pod brzmieniem firmy każdy ze spólników umieści swe imię i nazwisko. Specyalne wpisy: umowy małżeńskie z 9 lipca 1919 LR. 5447 i aktu dodatkowego z dnia 12 września 1919 LR. 6098. Data wpisu: 17 października 1919.

Sąd okręgowy cyw. jako handl., Oddz. II.

Kraków, 17 października 1919 (5578)

Firm. 1027/19 Oddz. A. III. 69. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej: Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje. Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „Siostry Grün". Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel towarów modno-galanteryjnych i przyborów wojskowych. Forma spółki: Spółka jawna od 15 lipca 1919. Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Celina Grün i Sabina Grün. Podpis firmy: Spólniczka Celina Grün i Sabina Grün podpisywać będą spółkę zbiorowo także pod nazwą firmy wypisaną, wydrukowaną lub stampilią wyciśniętą kłaść będzie każda z nich własnoręcznie swe pełne imię i nazwisko. Dzień wpisu: 25 września 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, 24 września 1919. (5575)

Konkursa.

LW. 45.092 (5872 1—2)

Konkurs.

Wydział krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem konkurs na posadę dyrektora krajowej szkoły tkackiej w Krośnie. Kandydaci na tę posadę winni się wykazać:

1. ukończoną szkołą politechniczną albo przynajmniej wyższą szkołą przemysłową,
2. ukończoną wyższą szkołą tkacką,
3. fabryczną praktykę tkacką kandydaci z praktyką w zawodzie nauczycielskim mają pierwszeństwo.

Do posady niniejszej przywiązane są pobory VIII., w razie zaś specyalnych kwalifikacyi VII. klasy rangi urzędników krajowych wraz ze wszystkiemi dodatkami, oraz wolne pomieszkanie w naturze z opałem i oświetleniem.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić do Wydziału krajowego we Lwowie w terminie do dnia 1 stycznia 1920.

Wydział krajowy.

Lwów, dnia 25 listopada 1919.

L. 5553/19 (5838 2—3)

Komisya szkolna Księstwa Cieszyńskiego ogłasza następujący:

Konkurs

na jedną posadę rewidenta rachunkowego w IX. randze, na dwie posady oficyałów rachunkowych w X. randze, na dwie posady asystentów rachunkowych w XI randze.

Do każdej z wymienionych wyżej posad są przywiązane pobory wraz z dodatkami urzędników państwowych odpowiedniej rangi obowiązujące w Małopolsce.

Ubiegający się o jedną z powyższych posad winien wnieść udokumentowane podanie w drodze służbowej w nieprzekraczalnym terminie do 15 grudnia 1919.

Pierwszeństwo w otrzymaniu posady będą mieli urzędnicy rachunkowi z Rady szkolnej krajowej we Lwowie, zwłaszcza ci, którzy pracowali w etacie.

Cieszyn, 25 listopada 1919.

Przewodniczący:
Dr. Ernest Farnik.

Spadki.

A. 589/19 (5). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Katarzyna z Kitow Kędroniowa zmarła dnia 4 grudnia 1918 w Jastrzębiu. Ostatniego rozporządzenie znaleziono. Marya Kędroń i Józef Kędroń, których miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosili się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnych kuratora p. Stanisłaaw Kędronia w Jastrzębiu.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Limanowa, 23 czerwca 1919. (5863 1—3)

A. 1235/17 (5). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Stanisław Lasyk rolnik w Kamienicy, zmarł dnia 15 listopada 1918 w Kamienicy. Ostatnie rozporządzenie znaleziono. Marcin Lasyk i Maciej Lasyk, których miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosili się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnych kuratora p. Stanisława Lasyka w Kamienicy.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Limanowa, 10 maja 1919. (5864 1—3)

Amortyzacye.

T. 54/19 (2) (1322)

Sprostowanie.

Edykt Sądu krajowego cywilnego we Lwowie Oddz. VII. z dnia 28 marca 1919 l. T. 54/19 (2) w sprawie amortyzacyi książeczek na wniosek Samuela Griffla false Friedmanna ma opiewać: „wzywa się posiadacza tych papierów, aby je wciągu 6 miesięcy, a nie jak mylnie ogłoszone w „Gazecie Lwowskiej" Nr. 120 jednego roku od dnia zarządzenia ogłoszenia przedłożył sądowi.

T. 122/18. Na wniosek Truby Wuhl w Stanisławowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawczyni zagubionego kwitu zastawniczego Ekspozytury Banku hipotecznego w Stanisławowie z dnia 5 stycznia 1914 r. Nr. 6168 na zastawione za 30 kor. 9 srebrnych łyżeczek, 3 noże i 3 srebrne widelcy. Posiadacza powyższego kwitu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej", w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu kwit ten za nieważny uznany zostanie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 1 września 1919. (5820)

Nc. VII. 204/19 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Szymona Bojki w Brodach podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy zaginął. Wzywa się posiadacza tego papieru wartościowego, aby w przeciągu 6 miesięcy od pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył go temu sądowi, także inni interesowani mają w tym czasie zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uzna sąd na ponowny wniosek po upływie powyższego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa powiatowej Kasy oszczędności w Brodach Nr. 17.852 wystawiona na nazwisko Szymona Bojki a opiewająca na 1.006 kor. 44 hal.

Sąd powiatowy.

Brody, 20 listopada 1919. (5880 1—3)

T. 23/18 (6). Na wniosek Debory Segal zam. Ambach w Czerchawie, rozpisuje się edykt co do rzekomo zaginionej książeczki wkładkowej (unikatu) z daty Sanok dnia 4 kwietnia 1913 roku nr. 1298 wystawionej przez Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Sanoku na imię Abrahama Ambacha, opiewającej na kwotę 3000 K.

Wzywa się posiadacza tej książeczki, aby ją w przeciągu sześciu miesięcy, od dnia pierwszego ogłoszenia edyktu w sądzie okazał; także inni zobowiązani mają swoje zarzuty przeciw wnioskowi w sądzie wnosić, w przeciwnym razie zostałaby ta książeczka uznana jako bezskuteczna i prawnej mocy pozbawiana.

Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, 12 paździer. 1919. (5803 1—3)

T. 105/19 (3). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Ajdel Scherl w Kołomyi ul. Studzienna wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi wnioskodawczyni rzekomo zaginionej Książeczki wkładkowej Zakładu kredytowego komercyalnego w Kołomyi, stow. zarej. z ogr. poręką Nr. 75 na 142 K 12 h, opiewającej na imię Ajdel Scherl wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby ją w ciągu pół roku, od dnia ogłoszeniania edyktu przedłożył sądowi, także inni interesowani mają swoje zarzuty zgłosić przeciw wnioskowi, bo inaczej po upływie tego terminu uznałby tę książeczkę za nieistniejącą.

Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, 20 sierpnia 1919. (5862)

T. V. 8/19 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Arona Lewintera i Anny Donner z Tarnopola, podejmuje się postępowanie, celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Rewers zastawniczy Nr. 8559 z daty Tarnopol 17 maja 1916, opiewający na 750 kor., a obejmujący zastawione w Kasie oszczędności miasta Tarnopola 2 listy depozytowe A. i B. Nr. 3414/1914 i 15/5 1914 na złożoną w Kasie oszczędności miasta Tarnopola w przechowanie książeczkę wkładkową tejże Kasy Nr. 22.959 w sumie 2400 koron i na imię Arona Lewintera i Miny Donner wystawioną.

Sąd okręgowy Oddział V.

Tarnopol, 2 października 1919. (5853)

T. V. 250/19 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek p. Władysława Kipiela, właściciela realności w Krakowie, Czarna Wieś, Kawiory 20, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Akcye Banku Ziemskiego dla Galicyi, Śląska i Bukowiny Towarzystwa akcyjnego w Łańcucie Nr.: 2226, 2227, 2228, 2229, 2230, 2231, 2232, 2233, 2234, 2235, 2236, 2237, 2238, 2239, 2240, 2241, 2242, 2243, 2244, 2245, 2246, 2247, 2248, 2249, 2250.

Sąd okręgowy Oddział V.

Rzeszów, 17 października 1919. (5812 2—3)

Edykta

w sprawach uznania za zmarłego.

T. V. 41/19 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Ossowski lat 35 rolnik z Kaczanówki, powołany w czasie ogólnej mobilizacyi do wojska austryackiego, opuścił od roku 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział na wojnie światowej. Od roku 1914 nie daje o sobie żadnego znaku życia — co stwierdza świadectwo urzędu gminnego w Kaczanówce z dnia 5 listopada 1919. Zeznaniami świadka Jana Kowala syna Bartłomieja stwierdzonem zostało, że Józef Ossowski w grudniu 1914 zachorował na hiszpankę względnie cholerę. Świadek następnie widział grób, na którym stał pomnik z napisem: „Tu spoczywa Józef Ossowski".

Gdy zatem można przyjąć, że zachodzi ustwowe domniemanie § 24 L. 2 ustawy cyw., przeto wdraża się na prośbę jego żony Agaty Ossowskiej postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono sądowi lub kuratorowi adw. dr. Parnasowi w Tarnopolu, którego ustanawia się równocześnie obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Józefa Ossowskiego na wypadek gdyby żył wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 maja 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 8 listopada 1919. (5699 2—3)

T. IV. 36/19 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego Władysława Filipka. Władysław Filipek z Iwierzyc cz. I. rezerwista przy 17 pułku obrony kraj., powołany w czasie mobilizacyi do służby wojskowej i przydzielony do 7, a następnie do 8 kompanii tego pułku, wyruszył w pole skąd już nie powrócił, ostatnią zaś wiadomość o jego życiu otrzymała jego żona z końcem października 1914. Według zeznań świadka Jana Zagrodnika, Władysław Filipek walczył razem tuż obok niego w dzień Wszystkich Świętych 1914 r. w okolicy Opatowa, gdzie wśród walki kopali row, aby się ukryć przed strzałami nieprzyjacielskimi. Po niedługiej chwili zauważył Jan Zagrodnik iż Władysław Filipek klęczał w nieruchomej postawie, mając głowę i ręce oparte na ziemi. Chcąc się przekonać, czy Filipek żyje, zawołał nań po imieniu, lecz Filipek nie odezwał się, ani się nie ruszył; wskutek czego świadek domyślał się, że Filipek pewnie został zabity. Następnie świadek zdjął tornister z Filipka, przyczem Filipek się nie odezwał, ani się nie ruszył i pozostawił go w tej pozycyi leżącego, gdyż wskutek rozkazu wraz z oddziałem wojska, do którego należał, rozpoczął odwrót. Świadek zauważył nadto kropie krwi za uchem Władysława Filipka, czy jednak Filipek został zabity, czy Moskale żywego go zabrali, tego nie był wstanie stwierdzić.

Gdy zatem można przyjąć, że istnieją warunki domniemania ustawowego z § 24 k. c. i § 1 ces. rozp. z dnia 12 listopada 1915 nr. 276 Dz. p. p. i ustawy z 31 marca 1818 nr. 128 Dz. p. p., zarządza się na wniosek Józefy z Marciaków Filipkowej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby sądowi albo Józefowi Szkodowskiemu, naczelnikowi gminy w Iwierzycach Cz. I., którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomości o zaginionym.

Władysława Filipka wzywa się, aby stawił się przed sądem niżej wymienionym lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 20 grudnia 1919 r. sąd na ponowny wniosek orzekaie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, 5 czerwca 1919. (5876 1—3)

T. 126/19 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Bujak urodzony 23 czerwca 1889 w Trzesni zamieszkały w Jankowicach, powołany w sierpniu 1914 jako chorąży do 80 pułku piechoty, wedle zawiadomienia Czerwonego Krzyża brał udział w bitwie w listopadzie pod Hoszowicami w 1914 r., odkąd uważany jest za zaginionego. Od grudnia 1914 nie ma od niego żadnych wiadomości.

Gdy zatem przyjąć należy, że zaisnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ustawy cyw. i § 1 ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., zarządza się na wniosek Henryki Bujakowej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i uznanie małżeństwa tegoż, zawartego z Henryką Maryą 2 imion Zapeła zam. Bujak 6 czerwca 1914 za rozwiązane, a zarazem ogłasza się, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub panu adwokatowi dr. Józefowi Palchowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Jana Bujaka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 22 marca 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 22 września 1919. (5717 2—3)

T. IV. 248/19 (2). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Stanisław Wawrzasek urodzony w roku 1889 w Brzozie stadnickiej i tam zamieszkały, służył przy 34 pp. i zmarł w szpitalu w Niksic w Czarnogorze dnia 12 października 1918 jak o tem świadczą świadkowie naoczni Józef Nowak z Biedaczowa i Antoni Naróg z Żołyni wsi.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Stanisław Wawrzaszek z Brzozy stadnickiej poniósł śmierć, przeto na prośbę ojca Szymona Wawrzaszka wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono wiadomości sądowi albo kuratorowi panu dr. Hanasiewiczowi w Rzeszowie aż do dnia 18 maja 1920 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 17 października 1919. (5813 2—3)

T. V. 35/19 (5). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Apolonia z Majkutów Cieślińska, urodzona 29 listopada 1893, żona Józefa w Krzeczowicach i tam zamieszkała, zabrana i wywieziona przez Moskali 1915 roku podczas odwrotu wojsk rosyjskich, dała ostatnią wiadomość o sobie w czerwcu 1917 roku i od tego czasu ślad o niej zaginął.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust. 2 z 31-go marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p. zarządza się na wniosek Józefa Cieślińskiego postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, azeby udzielono wiadomości o zaginionej sądowi albo p. dr. Buchowi, adwokatowi w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem, a zarazem obrońcą węzła małżenskiego.

Apolonię z Majkutów Cieślińską wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dała znać o sobie. Po dniu 30 listopada 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 4 października 1919. (5850 2—3)

Bank Galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie

oraz

Związek Ziemian we Lwowie

powołując do życia Towarzystwo akcyjne pod firmą

Bank Związku Ziemian

a to na podstawie zatwierdzonego przez Rząd statutu.

W myśl § 6 statutu wynosi kapitał akcyjny K 4,000.000 rozłożony na 10.000 sztuk pełno wpłaconych akcyi po nom. K 400, z których sztuk 2500 akcyi jest imiennych, zaś 7500 sztuk akcyi opiewa na okaziciela.

Celem nowego Banku jest popieranie gospodarcze rozwoju wielkiej średniej i małej polskiej własności ziemskiej w b. Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem przy udzielaniu właścicielom i dzierżawcom posiadłości wiejskich poparcia pod względem finansowym, administracyjnym i prawnym, tudzież przez organizowanie gospodarcze silnych i racyonalnie założonych gospodarstw ziemskich.

Bank Związku Ziemian obejmuje agendy dotychczasowego Związku Ziemian we Lwowie.

Z nowej emisyi akcyi Banku Związku Ziemian, wynoszącej sztuk 10.000 akcyi nominalnej wartości K 4,000.000, obejmuje grupa instytucyi finansowych i osób interesowanych 50 prc. t. j. K 2,000.000 nowych akcyi, a celem dania możności współudziału szerszym warstwom publiczności, przedkłada się brakującą resztę a mianowicie sztuk 5000 akcyi im. wartości K 2,000.000 do rozsprzedaży w drodze publicznej

subskrypcyi

na następujących warunkach:

1. kurs emisyjny nowych akcyi wynosi K 400 za każdą akcyę,
2. przy zgłaszaniu należy uiścić gotówką całą cenę kupna,
3. repartycyę nowych akcyi przeprowadzi Bank Związku Ziemian wedle swego uznania,
4. nowe akcye wydane będą akcyonaryuszom za zwrotem potwierdzenia kasowego na uskutecznioną zapłatę, względnie po zawiadomieniu o dokonanym przydziale akcyi,
5. na wypadek nieprzydzielenia akcyi, Bank zwróci najpóźniej do 31 grudnia 1919 wpłaconą kwotę wraz z narosłymi odsetkami w wysokości 2 proc.,
6. nowe akcye uczestniczą w zyskach Banku Związku Ziemian od dnia 1 stycznia 1920 roku,
7. termin zgłoszenia kończy się z dniem 15 grudnia 1919 r.,
8. zgłoszenia na nowe akcye przyjmuje:

w Krakowie Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu Rynek Gł. 25.
we Lwowie Bank krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem.
we Lwowie Związek Ziemian ul. Kopernika l. 4.

„NOWE DROGI“

zarejestrowana spółka wydawnicza we Lwowie, ul. Zimorowicza 12. II. p.

poleca

Dr. Edward Dubanowicz: „Sprawa politycznej administracyi w Polsce“ . . . . cena za 1 egz. K 10·50
Spis rozdziałów: I. Istniejący podział terytoryalny. II. Dwustopniowość administracyjnego podziału. III. Terytoryalna rozległość jednostek administracyjnych. IV.Ześrodkowanie władzy administracyjnych i jej dekoncentracya. V. Sprawa samorządu i jego zadań. VI. Zasady organizacyi administracyjnej w systemie francuskim, pruskim, w projekcie Dunajewskiego i projekcie komisyi Koła polskiego. VII. Charakter prawny i zakres działania organów administracyi ziemskiej (wojewódzkiej) i powiatowej.

Dr. Edward Dubanowicz: „O dobra konstytucyjne“ . cena za 1 egz. K 4·50
Praca znanego posła na sejm konstytucyjny i prof. uniwersytetu lwowskiego, podająca najważniejszej kwestye tworzącego się Państwa polskiego w należytem oświetleniu.

Inż. Stanisław Szczepanowski: „Widoki i drogi rozwoju gospodarczego ziem Polski“ . . . . cena za 1 egz. K 12·—
Spis rozdziałów: I. Fakty i kontury. II. Struktura wewnętrzna. III. Czynniki i drogi rozwoju. IV. Surowce. V. Wymiana produktów i towarów. VI. Drogi naszego rozwoju przemysłowego. VII. Energia termiczna i motoryczna. VIII. Organizacya i typy wytwórczości. IX. Kapitał i pieniądz. X. Ludzie. XI. Komunikacye. XII. Likwidacya stosunków wojennych.

Inż. Stanisław Szczepanowski: „Zmiany wartości i losy pieniądza oraz Projekt ustawy walutowej“. Wydanie drugie uzupełnione. cena za 1 egz. K 14·—
Spis rozdziałów: I. Zmiany wartości. II. Losy pieniądza. III. Austryacki pieniądz. IV. Groza ruiny. V. Straty i zyski. VI. Pieniądz i wojna. VII. Likwidacya i stemplowanie. VIII. Ostemplowanie czy zarejestrowanie. Przymusowa pożyczka powszechna. IX. Marka, korona, rubel. X. Komu dać nowe pieniądze. XI. Ankieta walutowa i dyskusye. XII. Pogrzeb waluty. XIII. Waluta a pokój. XIV. Waluta papierowa czy wartościowa. XV. Projekt ustawy walutowej.

Do nabycia w każdej Księgarni.

Ekspedycya **„Nowych Dróg“** znajduje się: **Lwów,** Książnica Polska, ul. Małeckiego 5. **Poznań,** Spółka pedagogiczna, ul. Podgórna 7. **Warszawa,** Ossolineum, ul. Nowy świat 69.

Pojedyncze egzemplarze „Gazety Lwowskiej“ nabywać można w Ekspedycyi „Gazety Lwowskiej“, ul. Czarnieckiego l. 12, parter.

L. 1195/19. 5433 1—3

Dyrekcya Zakładu zastawniczego Kasy oszczędności król. woln. m. Sanoka ogłasza po myśl § 13 statutu, że doniesiono jej, jakoby karta zastawnicza tego Zakładu z dnia 8 czerwca 1914 Nr. 1325 zaginęła. Wzywa się przeto każdego, kto tę kartę posiada, lub do niej rości sobie prawa, aby zgłosił się do Dyrekcyi najpóźniej dnia 15 marca 1920 i prawa swe wykazał, gdyż po upływie tego terminu postąpi się po myśli § 13 statutu.

Sanok, dnia 11 listopada 1919.

Dyrekcya Zakładu.

Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

do l. 554/7 IV. ex 1919 (5754)

Rozpisanie dostawy.

Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie rozpisuje niniejszem dostawę stopów łożyskowych lub czystych metali:

I. Stopy:

Ilość stopu zapotrzebowanego w kg.	O składzie chemicznym			
	cyny %	antymonu %	miedzi %	ołowiu %
10 000	83·3	11·1	5·6	—
70.000	42·0	16·0	2·0	40
200.000	14·0	21·0	—	65
140.000	5·0	15·0	—	80

II. O ile firma nie oferuje stopu, może zaoferować czyste metale w następujących ilościach:

a) cyny czystej angielskiej 99 prc. . . . 80.000 kg.
b) czystego antymonu 99 prc. . . . . . . 90.000 kg.
c) czystej miedzi . . . . 5.000 kg.
d) czystego ołowiu miękkiego . . . . . 300.000 kg.

Okres dostawy trwa od dnia rozdania dostawy do 30 czerwca 1920 r. Dostawa ma być wykonaną w miarę zapotrzebowania, na podstawie zamówień częściowych.

Mające służyć za podstawę do wygotowania ofert i wykonania dostawy ogólne i szczegółowe warunki dostawy, pouczenie o obowiązkach stemplowych, formularze ofertowe zawierające bliższe dane przedmiotu dostawy i kalkulacyi cen, można przeglądnąć w Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie, lub je tam otrzymać za zgłoszeniem ustnem lub pisemnem z dołączeniem porta.

Oferty, które winny być wygotowane tylko na przepisanych formularzach, według postanowień art. 3-go ogólnych warunków dostawy i wraz z ewentualnymi dodatkami odpowiednio do dotyczących przepisów ostemplowane, należy zapieczętowane, zaopatrzone napisem na kopercie: „Oferta na dostawę stopów“, wnieść do Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie najpóźniej do 12 godziny w południe dnia 16 grudnia b. r.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 17 grudnia b. r. o godzinie 10 przed południem w oddziale IV. podpisanej Dyrekcyi kolei państwowych. Oferenci mogą być przy otwarciu ofert obecni.

Zarząd kolei państwowych rozdający dostawę zastrzega sobie prawo całkowitego lub tylko częściowego — odnośnie do oferowanej ilości — uwzględnienia poszczególnych ofert, lub zupełnego ich odrzucenia bez podania powodów, a dotyczący oferenci będą o tem w terminie ważności ich ofert pisemnie uwiadomieni.

O ile w odnośnym formularzu ofertowym roczne zapotrzebowanie nie jest w cyfrach podane, nie zapewnia się oferentowi nabycia pewnej określonej ilości dotyczących materyałów. Złożenia poręcznego (wadyum) nie wymaga się, otrzymujący dostawę będą jednak obowiązani, na żądanie podpisanej Dyrekcyi kolei państwowych złożyć kaucyę w myśl postanowień art. 6 ogólnych warunków dostawy.

Oferty wniesione po terminie wnoszenia, albo nie odpowiadające wszystkim warunkom tego rozpisania nie będą uwzględnione.

Kraków w grudniu 1919.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

LB. 3951 5881

Komunikat.

Magistrat podaje do powszechnej wiadomości że z końcem bieżącego tygodnia rozpocznie się sprzedaż cukru nierafinowanego w racyi po pół kilogr. na osobę za ściągnięciem będącego w posiadaniu mieszkańców prawego odcinka karty cukrowej za październik w cenie po 8 kor. 60 hal, za klgr. wraz z opakowaniem.

W sklepach zapasowych sprzedawać się będzie na prawy odcinek karty cukrowej za październik po ćwierć kilograma cukru i po jednej fiolce sacharyny w cenie po 2 kor. 50 hal. za flolkę.

Wzywa się przeto PT. kupców, kierowników konsumów oraz Zakładów i Instytucyi, aby zgłosili się po pobór asygnat na cukier bezpośrednio w miejskim Zakładzie aprowizacyjnym ul. Bema 21 w następującym porządku:

dnia 3 grudnia kupcy,
dnia 4 grudnia kierownicy konsumów,
dnia 5 grudnia kierownicy zakładów i instytucyi.

Zarazem przypomina się mieszkańcom miasta oraz PT. kupcom i kierownikom konsumów, że odcinki kart cukrowych podobnie jak w poprzednich miesiącach muszą być opatrzone nazwiskiem, adresem tudzież liczbą legitymacyi spożywczej właściciela w rubryce uwidocznionej na ten cel na każdym odcinku karty cukrowej.

Lwów, dnia 1 grudnia 1919.

Naprawy automobili i pługów motorowych uskuteczniają szybko i dokładnie warsztaty Spółki automobilowej „MOTOR“ LWÓW, UL. KOPERNIKA L. 54.

Dowolna licytacya

zbiorów po ś. p.

Władysławowej Łozińskiej

odbędzie się dnia 16 grudnia b. r.

o godzinie 2 po południu do 8 wieczorem (w razie potrzeby i dnia następnego) pod zarządem hali aukcyjnej

przy ul. Ujejskiego l. 6 I. p.

Licytowane będą meble antyki a to: 2 sekretarzyki, 2 komody, 3 witryny, łóżka, lustra, krzesełka, karło, 1 zwykły garnitur mebli wyściełany, stoły, szafki, dywany perskie i kilimy, makaty polskie i francuskie, czaprak, zegary, bronzy, miniatury, emalje, szkatuły, żywe kwiaty oraz wiele drobiazgów artystycznej wartości jakoto: srebra, kryształy, platery. 5883 1—3

Ceny wywołania bardzo niskie.

Oglądniecie przedmiotów nastąpi dnia 15 b. m. od godziny 3—6. Wszelkich wyjaśnień udziela tylko zarząd publicznej hali aukcyjnej Akademicka 3 I. p. od 3—6 b. m.

DENTYSTA (4155 1—8)

Dr. Jakób Owiński

pracownia dentyst.-techniczna, Halicka l. 21.



Majątek 600 morgów, głęboki czarnoziem, gorzelnia 860 hek. przy gościńcu 11 km. od miasta powiatowego i stacyi kolejowej, budynki częściowo zniszczone do sprzedania po 3500 kor. za morg. Wiadomość Sokołowska, Lwów Murarska 48 II p. 5725 2—3



Bandaże na przepukliny, pępka, brzucha, pachwiny i t. p. Opaski brzuszne na gumach. Pończochy i owijaki gumowe na żylaki. Korektory przeciw zgarbieniu. — Nosidła gumowe w czasie chodu i jazdy. Wyrób rozmaitych bandaży

M. L. Polaczek
4914 **Sambor 9.** 12—20

Kaszel, chrypkę, duszność usuwają „Pastylki Belgijskie“ z marką **„Kogut“**. Żądać w Aptekach i Składach Aptecznych. Hurtownie: W. G. Muszyński Przemyśl. 5558 9—30

Podpisujcie Polską Pożyczkę Państwową!